Szarlota Pawel

PYRO contra FLAMASTER

Szarlota Pawel

PIÓRO contra FLAMASTER

MŁODZIEŻOWA AGENCJA WYDAWNICZA

W DALEKIM MIEŚCIE METROPOLIS...
INTERINKAUST
INTERINKAUST
DEKOR
DEKOR ltd
MILK
BRZDĘK!
NIE OSZUKUJMY SIĘ, PANOWIE. JEST ŹLE... FIRMA UPADA. CORAZ WIĘCEJ OSÓB UŻYWA DŁUGOPISÓW I FLAMASTRÓW.
INTED
ATRAMENT STAJE SIĘ PRZEŻYTKIEM. SPADA SPRZEDAŻ WIECZNYCH PIÓR... JAKO PREZES FIRMY „INTERINKAUST" ZWRACAM SIĘ DO WAS Z PYTANIEM, CO ROBIĆ?

POTRZEBNY JEST NOWY, POTĘŻNY CHWYT REKLAMOWY. JAKIE SĄ PROPOZYCJE SZEFÓW OD REKLAMY?
KOLEJNO, PANOWIE! NIE RÓBCIE BAŁAGANU!
PANIE MASTERS, MAM ŚWIETNY POMYSŁ!
MÓJ JEST NAPRAWDĘ WYSTRZAŁOWY!
?!
HM... WYDAJE MI SIĘ, KOCHANY...
CMOK
INTERNKAUST
...ŻE TO KICZ STRASZLIWY!
STRASZNIE GŁUPIE, NIKT SIĘ NA TO NIE NABIERZE.
OTO CZEGO CHWYTA SIĘ TONĄCY!

A MOŻE TAK: – JEŚLI KUPISZ WIECZNE PIÓRO, DOSTANIESZ ATRAMENT DARMO!
E, NIE! CHCE PAN, ABYM POSZEDŁ Z TORBAMI?
SZEFIE, A MOŻE KRÓTKI FILM? PORÓWNANIE DŁUGOPISOWYCH BAZGROŁÓW ZE STARANNYM PISMEM WIECZNEGO PIÓRA?
?
O, NA PRZYKŁAD, TE KULFONY!
SKĄD PAN TO WZIĄŁ, TO SĄ MOJE NOTATKI!
NIE DO WIARY! CO JA WIDZĘ...
CO, PAN UŻYWA DŁUGOPISU...? I TO FIRMY „UNIFLAMASTER"?!
NNO, TAK, TEGO... DOSTAŁEM OD BABCI NA URODZINY!
PRECZ! TO ZDRADA! OD DZIŚ PAN U MNIE NIE PRACUJE!

?
?
MAM! MAM!
PROSZĘ ZOBACZYĆ!
ŚWIAT NIEDOWIERKÓW
CO MI PAN TU DAJE? CZY U NAS NIE MA TAKICH GAZET?
PROSZĘ ZAJRZEĆ NA OSTATNIĄ STRONĘ!
GŁOWĘ MI PAN ZAWRACA RYSUNECZKAMI! NAM POTRZEBA POMYSŁU! REKLAMY-PRZEBOJU!
PRZYGODY KLEKSA
ALEŻ TO JEST WŁAŚNIE POMYSŁ! TEN KLEKS ŻYWI SIĘ ATRAMENTEM! I JEST JEGO WYBITNYM SMAKOSZEM!
BRAWO, MŁODY CZŁOWIEKU! DAWAĆ GO TU! TEGO, JAK MU TAM? KLEKSA! TO MOŻE BYĆ EPOKOWA CHWILA DLA FIRMY!

ŚWIETNIE SPISALIŚCIE SIĘ, CHŁOPCY! CZEKAM NA WAS!
SZEFIE, NAGRALIŚMY DLA PANA COŚ CIEKAWEGO!
KILKA TYGODNI PÓŹNIEJ W POLSCE...
LISTY
...DWA LISTY DO JONKI, RACHUNEK ZA TELEFON... A TO DO KOGO?
LIST DO MNIE?! HO, HO, HO!
JAKAŚ FIRMA... „INTERINKAUST"?
Mr. KLEKS
POLAND
ZAGRANICZNY! ZNACZKI DLA MNIE!
OD KOGO TEN LIST?

KLEKSIE, PĘKAMY Z CIEKAWOŚCI, KTO DO CIEBIE NAPISAŁ?
JA NIE PĘKAM! ON I TAK NIE WYTRZYMA I OPOWIE NAM WSZYSTKO!
NIESAMOWITE. OTRZYMAŁEM ZAPROSZENIE DO WZIĘCIA UDZIAŁU W KAMPANII REKLAMOWEJ...
...ATRAMENTU!

FIRMA „INTERINKAUST"?! NO, NO! WSPANIAŁA PROPOZYCJA. CZY JĄ PRZYJMIESZ?
NATURALNIE! PRZYSŁALI NAWET BILET NA SAMOLOT! TO JUŻ NIEBAWEM...
A CO BĘDZIESZ TAM ROBIŁ?

PHI, BĘDĘ OCENIAŁ SMAK I JAKOŚĆ RÓŻNYCH GATUNKÓW ATRAMENTU! TO SIĘ NAZYWA „KIPEROWANIE"! NARESZCIE MOJE WYBITNE ZDOLNOŚCI PRZYDADZĄ SIĘ NA COŚ... DOCENIAJĄ MNIE!

CHODŹ! WYGLĄDA NA TO, ŻE JESTEŚMY TĘPYMI CIEMNIAKAMI... DOSTAJEMY TYLKO LISTY Z KOLUSZEK...
ALBO UPOMNIENIA Z BIBLIOTEKI. ALBO ZŁOTE RADY CIOCI Z KRAKOWA!
STÓJCIE! DLACZEGO SIĘ NADYMACIE? PRZECIEŻ LECIMY RAZEM!
RAZEM!!

OTO BILETY I ZAPROSZENIA DLA MOICH PRZYJACIÓŁ, JONKI I JONKA! CHYBA NIE ODMÓWICIE?!
HURA!
PO KILKU DNIACH...
DRYŃ DRYŃ
KLEKSIE, ZAMAWIAŁEŚ FRAK I SMOKING?!
TAK! A CO, JUŻ GOTOWE?
FRAK? SMOKING?
WAM TAKŻE ZALECAM ODPOWIEDNI STRÓJ!
TYMCZASEM...
PANIE MASTERS, ŻONA DZWONIŁA, ŻE TRZEBA ZAMÓWIĆ FRAK!
KLEKS PRZYJEDZIE ZA TYDZIEŃ. BĘDĄ Z NIM JEGO PRZYJACIELE. PAMIĘTAJCIE, NAJLEPSZY HOTEL W MIEŚCIE. I PEŁNY LUKSUS. ZBYT WCZESNA WIADOMOŚĆ O TYM, ŻE FIRMA UPADA, MOGŁABY ZROBIĆ ZŁE WRAŻENIE... I ANI SŁOWA DZIENNIKARZOM!

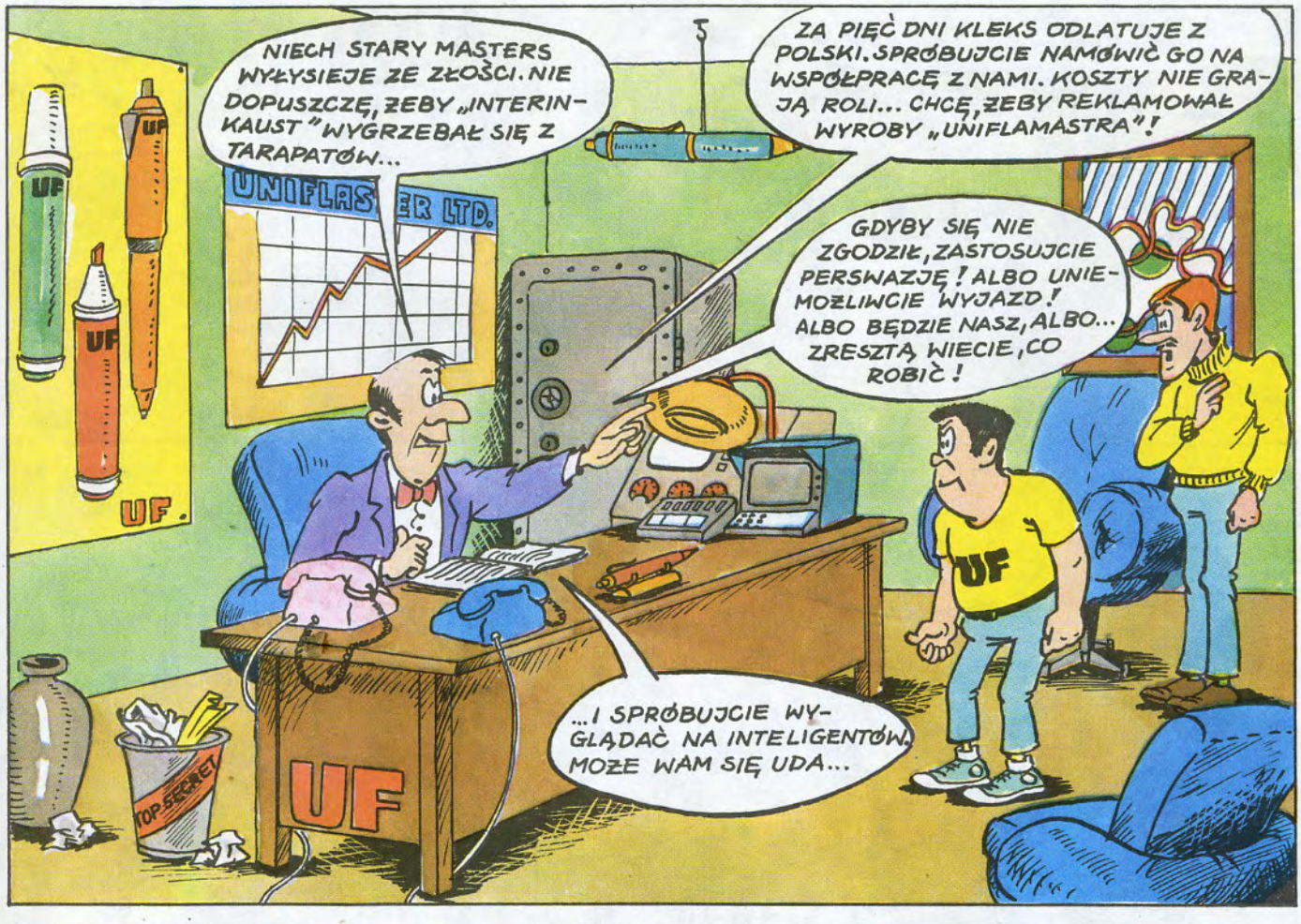
NIECH STARY MASTERS WYŁYSIEJE ZE ZŁOŚCI. NIE DOPUSZCZĘ, ŻEBY „INTERINKAUST" WYGRZEBAŁ SIĘ Z TARAPATÓW...
ZA PIĘĆ DNI KLEKS ODLATUJE Z POLSKI. SPRÓBUJCIE NAMÓWIĆ GO NA WSPÓŁPRACĘ Z NAMI. KOSZTY NIE GRAJĄ ROLI... CHCĘ, ŻEBY REKLAMOWAŁ WYROBY „UNIFLAMASTRA"!
GDYBY SIĘ NIE ZGODZIŁ, ZASTOSUJCIE PERSWAZJĘ! ALBO UNIEMOŻLIWCIE WYJAZD! ALBO BĘDZIE NASZ, ALBO... ZRESZTĄ WIECIE, CO ROBIĆ!
...I SPRÓBUJCIE WYGLĄDAĆ NA INTELIGENTÓW. MOŻE WAM SIĘ UDA...
UF
TOP SECRET

NAJBLIŻSZYM SAMOLOTEM LECIMY DO POLSKI!

MAM ŚWIETNY POMYSŁ! ROZPOCZNIEMY AKCJĘ JUTRO RANO!

DWORZEC LOT
HALLO! TAXI!
GDZIE?? NIE WIDZĄ, ŻE KOLEJKA?!
TAXI

OTO KLUCZ OD POKOJU! REZERWACJA DLA „UNIFLAMASTRA"!
NIE WIEM, CZY TO DOBRY STRÓJ? CZUJĘ SIĘ NIESWOJO...
?!
HOTEL
CHYBA NIKOGO NASZ WYGLĄD NIE DZIWI?
NIE JESTEM PEWNY... CO TE DZIECIAKI WYRABIAJĄ Z GUZIKAMI?
JAK DŁUGO MAM TRZYMAĆ?
AŻ ZOBACZYSZ ŁYSEGO W OKULARACH!
NIE RYCZ! IDŹ DO DOMU, NIECH CI MAMA WSZYJE SUWAK!
TY GŁUPKU! TU NIE MA KOMINÓW, TYLKO OTWORY WENTYLACYJNE!
NIE MARTW SIĘ, MAM PLAN WENTYLACJI!
TO TEN KOMINEK! PRZYGOTUJ SPRZĘT, SPUŚĆ 18 METRÓW I NASŁUCHUJ!
A JAK GO ROZPOZNAM?

STOP! TO TUTAJ! SŁYSZĘ, JAK GO WOŁAJĄ...
ONA MA JAK ZWYKLE NAJWIĘKSZY BAGAŻ. PAMIĘTASZ, KLEKSIE, JAK JECHALIŚMY DO DŻUNGLI, TEŻ ZABRAŁA TYLE SUKIENEK. A POTEM CHODZIŁA W SPODNIACH I W BLUZCE...
PRZECIEŻ NIE LECIMY DO DŻUNGLI...
METROPOLIS TO OGROMNE, CYWILIZOWANE MIASTO. SPRAWDŹ W ATLASIE!
Z PEWNOŚCIĄ, BĘDZIE BAL NA CZEŚĆ KLEKSA!
TAK MYŚLISZ? TO MOŻE ZAPAKUJĘ LAKIERKI...
ZWARIOWAŁAŚ? NIE PRZYJMĄ TAKIEGO BAGAŻU. W SAMOLOTACH SĄ OGRANICZENIA WAGI...
MOŻE TOBIE JEST WSZYSTKO JEDNO, JAK WYGLĄDASZ, A JA BĘDĘ SIĘ ŹLE CZUŁA!
CO O TYM SĄDZISZ, KLEKSIE?
KŁÓĆCIE SIĘ BEZE MNIE! IDĘ WZIĄĆ KĄPIEL!
M...M... LA-LA-LA... ZBLIŻA SIĘ SAMOLOT, WSZYSTKIE GŁOWY W GÓRZE, DYREKTOR LOTNISKA W GALOWYM MUNDURZE...

CZY TEN SAMOLOT ODRZUTOWY, KORONOWANE NIESIE GŁOWY? CZY NA POKŁADZIE DRUŻYNA PIŁKARZY? KOMU HERBATĘ SPECJALNIE SIĘ PARZY?
TO ON! TRAFILIŚMY BEZ PUDŁA!
OKROPNIE SIĘ WYDZIERA...
SKĄD TAKA GALA? TAKIE WIDOWISKO? CZERWONE DYWANY? ODNOWIONE WSZYSTKO?
SCHODKI PODJEŻDŻAJĄ, WOJSKOWA PARADA — ORKIESTRA GRA MARSZA, A TO...
A TO KLEKS OCH! KLEKS WYSIADA!
SZUR SZUR
ALE SOBIE PACNĄŁEM!
PANIE KLEKSIE!
PANIE KLEKSIE!
PANIE KLEKSIE!

PANIE KLEKSIE!
CZY JEST PAN TAM? MÓWIMY DO PANA, PROSZĘ SIĘ ODEZWAĆ! HALO, KLEKSIE!
?!
?
TO JA!
KLEKSIE!
METROPOLIS?!
SŁUCHAM, KTO MÓWI?
WITAMY W IMIENIU TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW METROPOLIS. CZY JEST PAN GOTOWY?
TO MY, PAŃSCY WIELBICIELE. CZEKAJĄ NA PANA SETKI... TYSIĄCE MIŁOŚNIKÓW. FIRMA „UNIFLAMASTER" CZEKA I ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY...
CZY PRÓBOWAŁ PAN JUŻ ZNAKOMITYCH FLAMASTRÓW I DŁUGOPISÓW NASZEJ PRODUKCJI?!
PIĘKNIE PISZĄ, KOJĄ SMUTEK, PRZYPOMINAJĄ BEZTROSKIE DZIECIŃSTWO...

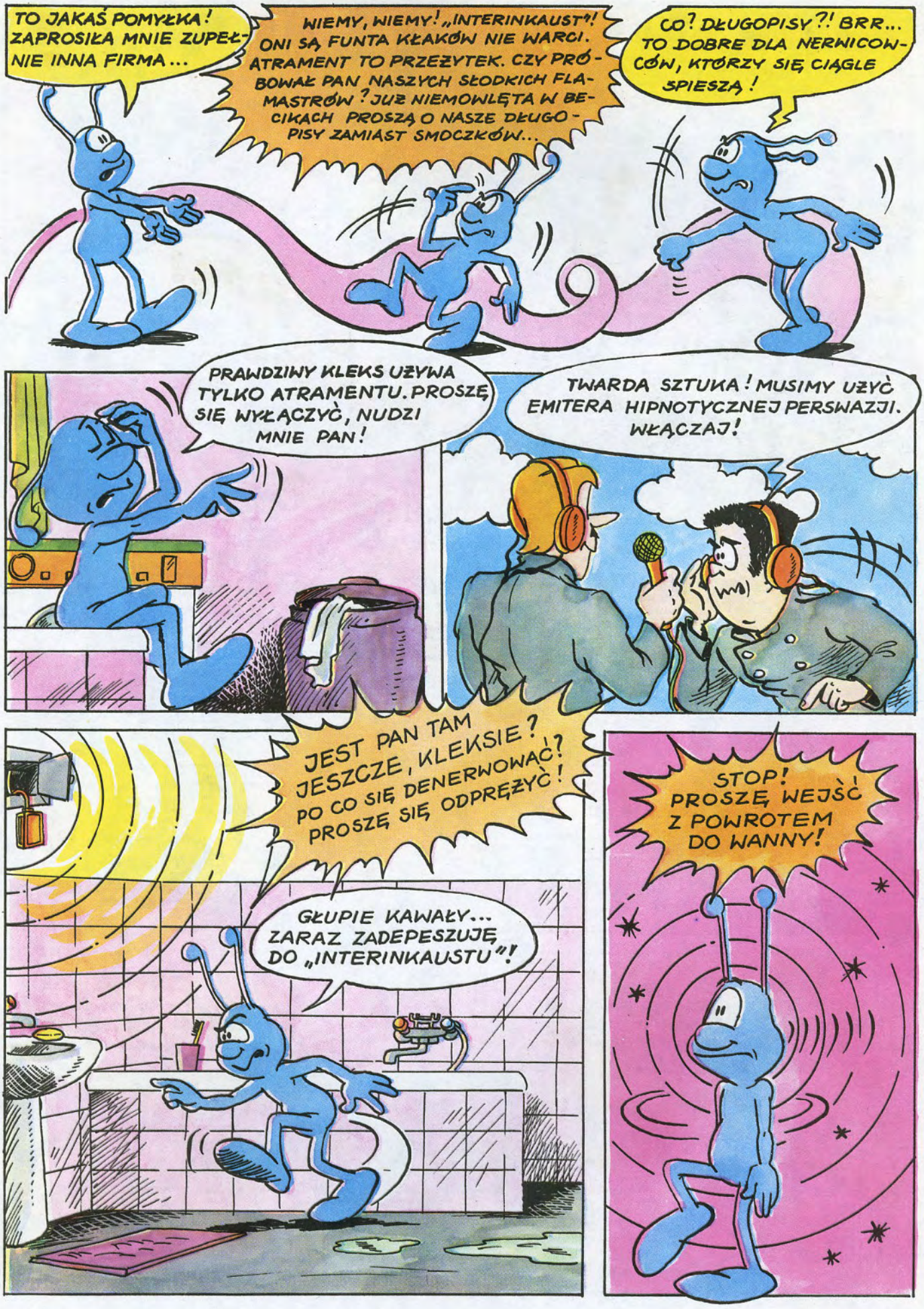
TO JAKAŚ POMYŁKA! ZAPROSIŁA MNIE ZUPEŁNIE INNA FIRMA...
WIEMY, WIEMY! „INTERINKAUST"! ONI SĄ FUNTA KŁAKÓW NIE WARCI. ATRAMENT TO PRZEŻYTEK. CZY PRÓBOWAŁ PAN NASZYCH SŁODKICH FLAMASTRÓW? JUŻ NIEMOWLĘTA W BECIKACH PROSZĄ O NASZE DŁUGOPISY ZAMIAST SMOCZKÓW...
CO? DŁUGOPISY?! BRR... TO DOBRE DLA NERWICOWCÓW, KTÓRZY SIĘ CIĄGLE SPIESZĄ!
PRAWDZIWY KLEKS UŻYWA TYLKO ATRAMENTU. PROSZĘ SIĘ WYŁĄCZYĆ, NUDZI MNIE PAN!
TWARDA SZTUKA! MUSIMY UŻYĆ EMITERA HIPNOTYCZNEJ PERSWAZJI. WŁĄCZAJ!
JEST PAN TAM JESZCZE, KLEKSIE? PO CO SIĘ DENERWOWAĆ!? PROSZĘ SIĘ ODPRĘŻYĆ!
GŁUPIE KAWAŁY... ZARAZ ZADEPESZUJĘ DO „INTERINKAUSTU"!
STOP! PROSZĘ WEJŚĆ Z POWROTEM DO WANNY!

WODA JEST CIEPŁA I MIĘKKA, SZUMI JAK MORZA POŁUDNIOWE... PROSZĘ POŁOŻYĆ SIĘ W WODZIE! ZAMKNĄĆ OCZY!
NO! PROSZĘ ZAMKNĄĆ OCZY!
TO MORZE, CUDOWNIE CIEPŁE MORZE. UNOSI PANA FALA PRZYPŁYWU, PIERWSZA... DRUGA... TRZECIA...
MORZE SZUMI, KOŁYSZE, OTWIERA PAN OCZY, POWOLI, OSTROŻNIE!
FALE CORAZ SZYBCIEJ PĘDZĄ DO BRZEGU. W DŁONI TRZYMA PAN FLAMASTER. CUDOWNIE SŁODKI...
WKŁADA PAN DO UST TEN WSPANIAŁY, WONNY FLAMASTER...
SSIE PAN POWOLI AROMATYCZNY, PYSZNY PŁYN. CZUJE SIĘ PAN CORAZ LEPIEJ!

NO, JAK PAN SIĘ CZUJĘ, HĘ?!
JESTEM, BŁE-BŁE-BŁE, CHWĘŚLIWY I ŁADOSNY...
FALA UNOSI PANA PROSTO NA SKALNY URWISTY BRZEG! CO SIĘ STANIE ZA CHWILĘ?!
NIECH PAN NIGDY NIE ZAPOMNI FIRMY UNIFLAMASTER
ZA CHWILĘ FALA UDERZY W URWISKO!!!
AUAAA!
RATUNKU! POMOCY! NASTĘPNA FALA ROZE-TRZE MNIE NA MIAZGĘ!
KLEKSIE! CO SIĘ STAŁO?
?
?!

WODA ZIMNA. NIE MÓGŁ SIĘ OPARZYĆ!
KRZYCZAŁEŚ O JAKIEJŚ FALI?
CZYŻBYŚ ZASNĄŁ W WANNIE?!
O, RANY! PRZESTAŃ WRESZCIE SSAĆ TĘ SZCZOTKĘ I POWIEDZ, CO SIĘ STAŁO!
TO FLAMASTER FIRMY „UNIFLAMASTER"!
ZWARIOWAŁEŚ?! PO CO CI FLAMASTER??
TO CHYBA JEDNAK BYŁ SEN! KTOŚ MNIE NAMAWIAŁ NA DŁUGOPISY I FLAMASTRY... BZDURA!
PRZESADZIŁEŚ Z TĄ SKAŁĄ! WSZYSTKO NA NIC!
NIE SZKODZI. ZIARNO ZOSTAŁO ZASIANE. NIECH TYLKO ZOSTANIE SAM W DOMU...
NASTĘPNEGO DNIA...
KLEKSIE, IDZIEMY NA MAŁY SPACER. MOŻE PÓJDZIESZ Z NAMI?
DZIĘKUJĘ, ALE ZOSTANĘ W DOMU. CHCĘ POSPRZĄTAĆ PRZED WYJAZDEM!

RUCH
NARESZCIE WYSZLI! IDZIEMY NA GÓRĘ!
GŁUPIO SIĘ CZUJĘ BEZ WĄSÓW...
PST... TO TUTAJ!
DING DONG!
?
POWRÓŻYĆ, PANIE, POWRÓŻYĆ..?
!
OJ! CZEKA PANA DŁUGA PODRÓŻ...
PEWNIE, WYSTARCZY SPOJRZEĆ NA WALIZKI!
NIE WIERZĘ WE WRÓŻBY, ALE CÓŻ TO SZKODZI...

CIEKAWA PODRÓŻ, ALE NIEBEZPIECZNA. JAKBY COŚ W GÓRZE... JAKIŚ WYBUCH?! KATASTROFA! NIEPOMYŚLNY UKŁAD PLANET...
SKĄD JA ZNAM TE GŁOSY?
NIE POWINIEN PAN WYJEŻDŻAĆ! TUTAJ CZEKA WIELKI LOS NA LOTERII. NIE WOLNO PRZEGAPIĆ SZCZĘŚCIA! DOBRZE RADZĘ!
CZEKA NA PANA MAJĄTEK I POWODZENIE. CZY WARTO LEKCEWAŻYĆ LOS?
TO ŁADNIE, ŻE MNIE OSTRZEGACIE. ZASTANOWIĘ SIĘ!
GDYBY PAN ZOSTAŁ, DO DYSPOZYCJI JEST CZEK NA OKRĄGŁĄ SUMKĘ. OTO ON!
A ZA CO TYLE FORSY, HĘ?
ZARAZ, CO TU ZA NAPIS? „UNIFLAMASTER"?!! WIĘC TO NIE BYŁ SEN?!
CO, U LICHA?! KIM JESTEŚCIE?
ALBO ZOSTANIE PAN W DOMU, ALBO POLECI Z NAMI. OFERUJEMY NAJLEPSZE WARUNKI!
MAM ZACHWALAĆ WASZE FLAMASTRY? NIEDOCZEKANIE! ZABIERAJCIE SIĘ STĄD RAZEM Z WASZĄ FORSĄ!

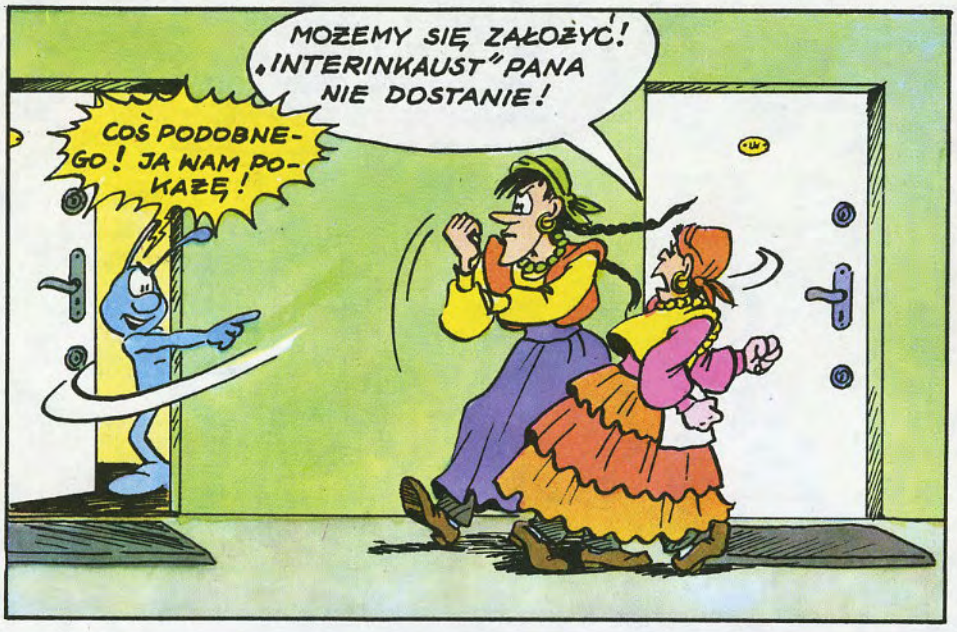
MOŻEMY SIĘ ZAŁOŻYĆ! „INTERINKAUST" PANA NIE DOSTANIE!
COŚ PODOBNEGO! JA WAM POKAŻĘ!

WYGLĄDA NA TO, ŻE WALCZĄ O MNIE DWIE FIRMY. MOGĄ BYĆ KŁOPOTY...
ALE JONKOM ANI SŁOWA, BO SIĘ ZMARTWIĄ!

I NA CO SIĘ PRZYDAŁY INTELIGENCKIE METODY?! ZAŁATWIMY TO PO NASZEMU?
TAK, TO JEDYNE WYJŚCIE! ZARAZ ZAŁATWIĘ WYNAJĘCIE SAMOCHODU. PRZYGOTUJ KUFER!

NADSZEDŁ DZIEŃ ODLOTU...
KLEKSIE, POŚPIESZ SIĘ! ZARAZ WYCHODZIMY

PROSZĘ, JEDŹCIE SAMI NA LOTNISKO. JA MUSZĘ COŚ ZAŁATWIĆ. WEŹCIE MÓJ BAGAŻ. SPOTKAMY SIĘ W SAMOLOCIE.
ZACZYNASZ BYĆ TAJEMNICZY...

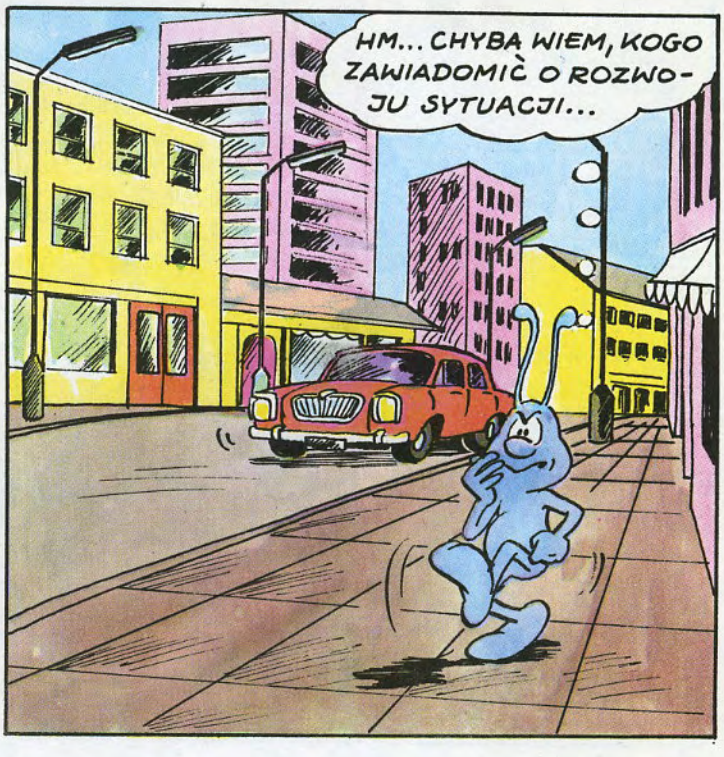
HM... CHYBA WIEM, KOGO ZAWIADOMIĆ O ROZWOJU SYTUACJI...

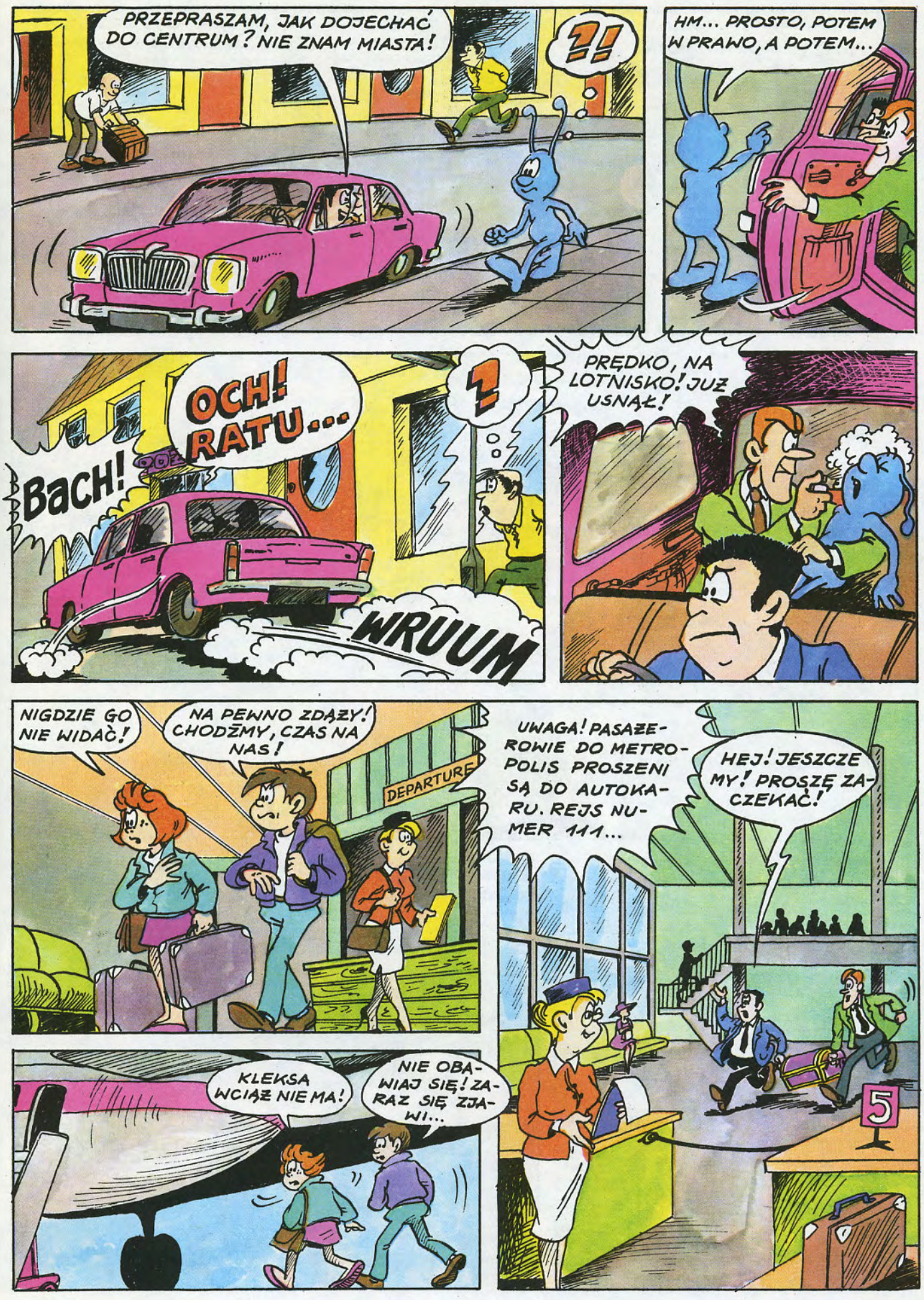
PRZEPRASZAM, JAK DOJECHAĆ DO CENTRUM? NIE ZNAM MIASTA!
?!
HM... PROSTO, POTEM W PRAWO, A POTEM...
OCH! RATU...
BACH!
?
WRUUM
PRĘDKO, NA LOTNISKO! JUŻ USNĄŁ!
NIGDZIE GO NIE WIDAĆ!
NA PEWNO ZDĄŻY! CHODŹMY, CZAS NA NAS!
DEPARTURE
UWAGA! PASAŻEROWIE DO METROPOLIS PROSZENI SĄ DO AUTOKARU. REJS NUMER 111...
HEJ! JESZCZE MY! PROSZĘ ZACZEKAĆ!
5
KLEKSA WCIĄŻ NIE MA!
NIE OBAWIAJ SIĘ! ZARAZ SIĘ ZJAWI...

BILETY W PORZĄDKU. PROSZĘ POŁOŻYĆ BAGAŻ NA TRANSPORTER.
BRAKUJE MI JESZCZE JEDNEGO PASAŻERA...
MÓGŁBYM SIĘ ZAŁOŻYĆ, ŻE ZARAZ WSZYSCY BĘDĄ NA POKŁADZIE!
PAN KLEKS PROSZONY DO WYJŚCIA NUMER 5... POWTARZAM...
UFF! UDAŁO SIĘ!
I JA ZACZYNAM SIĘ NIEPOKOIĆ!
NAJWYŻSZA PORA, ABY SIĘ ZJAWIŁ! JUŻ I TAK PRZESADZIŁ...
JAK MYŚLISZ, NIE OBUDZI SIĘ ZA WCZEŚNIE?
TO SILNY ŚRODEK. BĘDZIE SPAŁ JAK ZABITY! HI-HI-HI!
CO BĘDZIE, KLEKSA NIE MA! POWINNIŚMY WYSIĄŚĆ!
NIE DAMY RADY BEZ SPADOCHRONU!

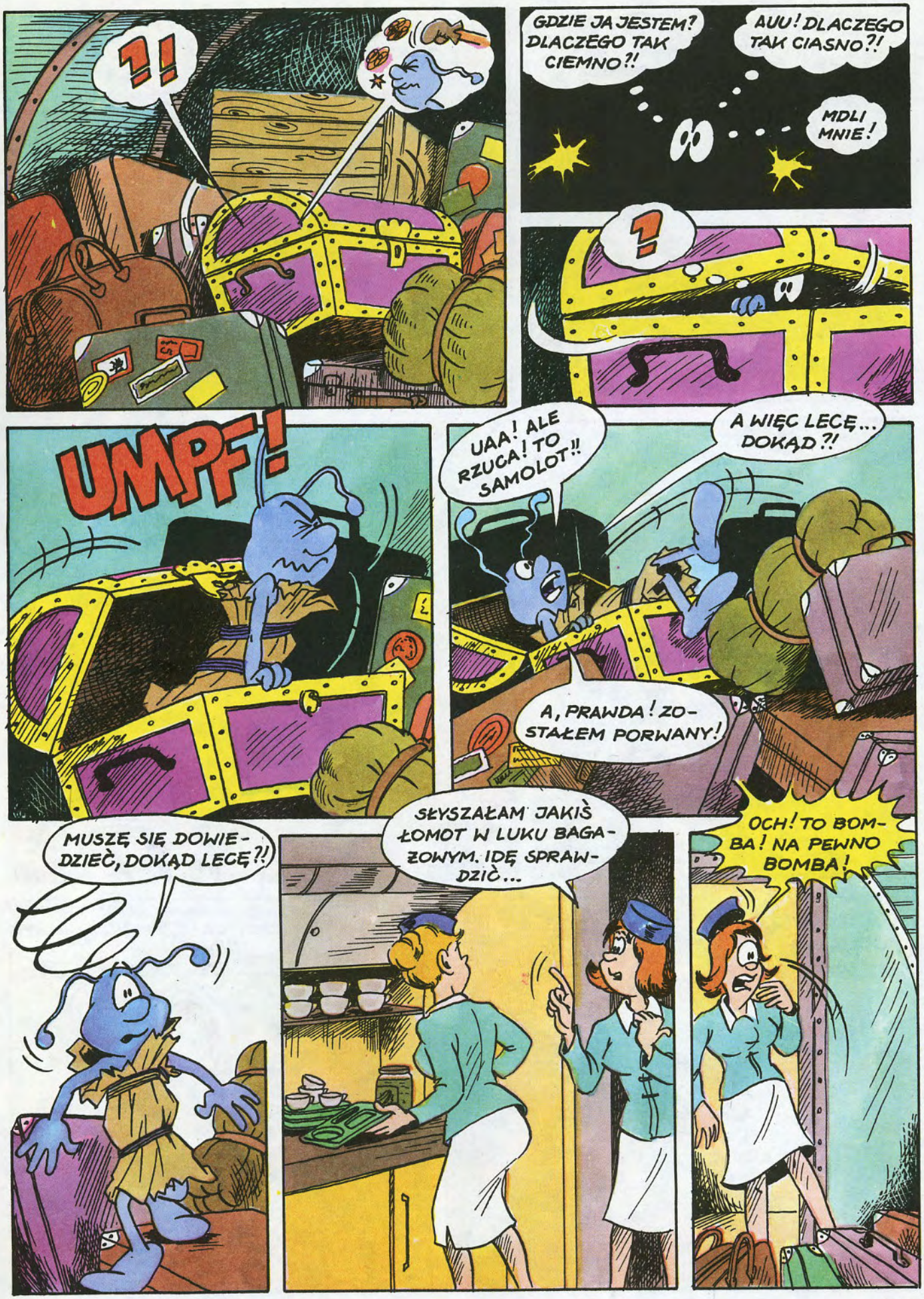
?!
GDZIE JA JESTEM? DLACZEGO TAK CIEMNO?!
AUU! DLACZEGO TAK CIASNO?!
MDLI MNIE!
?
UMPF!
UAA! ALE RZUCA! TO SAMOLOT!!
A WIĘC LECĘ... DOKĄD?!
A, PRAWDA! ZOSTAŁEM PORWANY!
MUSZĘ SIĘ DOWIEDZIEĆ, DOKĄD LECĘ?!
SŁYSZAŁAM JAKIŚ ŁOMOT W LUKU BAGAŻOWYM. IDĘ SPRAWDZIĆ...
OCH! TO BOMBA! NA PEWNO BOMBA!

BOMBA!
CYT! CICHO! SPOKOJNIE! WIDZIAŁA PANI BOMBĘ, KTÓRA CHODZI?
TAK! ZEGAROWĄ!!
ZEMDLAŁA..
UFF, CO ZA SZCZĘŚCIE! TO MÓJ SAMOLOT! WIDZĘ GŁOWĘ JONKI...
I TA JEGO TAJEMNICZA SPRAWA DO ZAŁATWIENIA... TO PEWNIE COŚ NIEBEZPIECZNEGO!
POWINNIŚMY TO ZGŁOSIĆ!
CO ZGŁOSIĆ, KOCHANA?
OCH! GDZIE BYŁEŚ? CO SIĘ Z TOBĄ DZIAŁO?
?!
O CO WAM CHODZI?! BYŁEM CAŁY CZAS, TYLKO W INNYM MIEJSCU...

NIE DO WIARY! JAK ON SIĘ WYDOSTAŁ? CO ROBIĆ? SZEF SIĘ WŚCIEKNIE...
PRĘDKO, DAJ BRODY I WĄSY, MOŻE NAS NIE POZNA...

JAK ZACZNĄ WIDYWAĆ KRASNOLUDKI, PRZEJDĘ NA EMERYTURĘ...

MÓWIĘ WAM, TAKIE COŚ, NIEDUŻE, CAŁE W SZNURACH I PAPIERZE! NIEBIESKIE!! PRZERAŻAJĄCE!
ALEŻ BYŁEM TAM. WSZYSTKO JEST W PORZĄDKU!
ROZEJRZĘ SIĘ WŚRÓD PASAŻERÓW. A TY ODPOCZNIJ!

PROSZĘ PAŃSTWA, ZA CHWILĘ MAMY MIĘDZYLĄDOWANIE W BOGALANDZIE. PROSZĘ ZAPIĄĆ PASY I NIE PALIĆ!
KLIK

JEST COŚ! SIEDZI TAM DWÓCH DZIWNYCH FACETÓW. MAJĄ BRODY I WĄSY, ALE NA PRZEMIAN. JEDEN MA WĄSY JASNE A BRODĘ CIEMNĄ, DRUGI ODWROTNIE. PRZEDTEM ICH NIE WIDZIAŁAM. LECĄ DO METROPOLIS.
ZAWIADOMIĘ LOTNISKO. NIECH ICH SPRAWDZĄ...

PANOWIE, PROSZĘ IŚĆ ZE MNĄ I NIE WYWOŁYWAĆ ZAMIESZANIA!
MY?!
CI PASAŻEROWIE ZOSTANĄ U NAS, AŻ DO WYJAŚNIENIA SPRAWY...
O, RETY! NASZ SAMOLOT!
JAK TO? PRZECIEŻ PASZPORTY I BILETY SĄ W PORZĄDKU?!
TO PO CO BYŁY TE PRZEBIERAŃCE? JEŚLI WYJAŚNICIE POWÓD, ZA DWIE GODZINY ODLATUJE NASTĘPNY SAMOLOT...
NARESZCIE LECIMY. CIEKAWE, O CO CHODZIŁO, GDY ZABIERALI TYCH FACETÓW?
WYGLĄDALI PODEJRZANIE!
I KOGOŚ MI BARDZO PRZYPOMINALI...
HALO! METROPOLIS 01-570? Z PANEM JOLSKY'M!
SZEFIE! KLAPA! JUŻ PEWNIE DOLATUJĄ DO WAS... PRZEJMIJCIE GO SAMI. NAS Z PEWNOŚCIĄ ROZPOZNA.
PRZYLECIMY NASTĘPNYM SAMOLOTEM...
JUŻ PAN NAS NIE POTRZEBUJE?!... MAMY SZUKAĆ INNEJ PRACY? SZEFIE?! HALO! HALO!
NIE NADAJECIE SIĘ NAWET NA NIAŃKI DLA DZIECI!
AEROPORT

WYGLĄDA NA TO, ŻE NIKT NAS NIE OCZEKUJE...
WITAMY, WITAMY W METROPOLIS! POŚPIESZMY SIĘ, SAMOCHÓD CZEKA!
OJEJ! TO CHYBA DO NAS!
NARESZCIE!
METROPOLIS
JESTEŚCIE PEWNIE ZMĘCZENI? BĘDZIECIE MIŁYMI GOŚĆMI PREZESA JOL... KHM... KHM... NATURALNIE PREZESA MASTERSA...
SAMEGO MASTERSA, NO, NO...
TROCHĘ INACZEJ WYOBRAŻAŁEM SOBIE POWITANIE!
OCH, ZAPOMNIAŁEM O BAGAŻACH!!

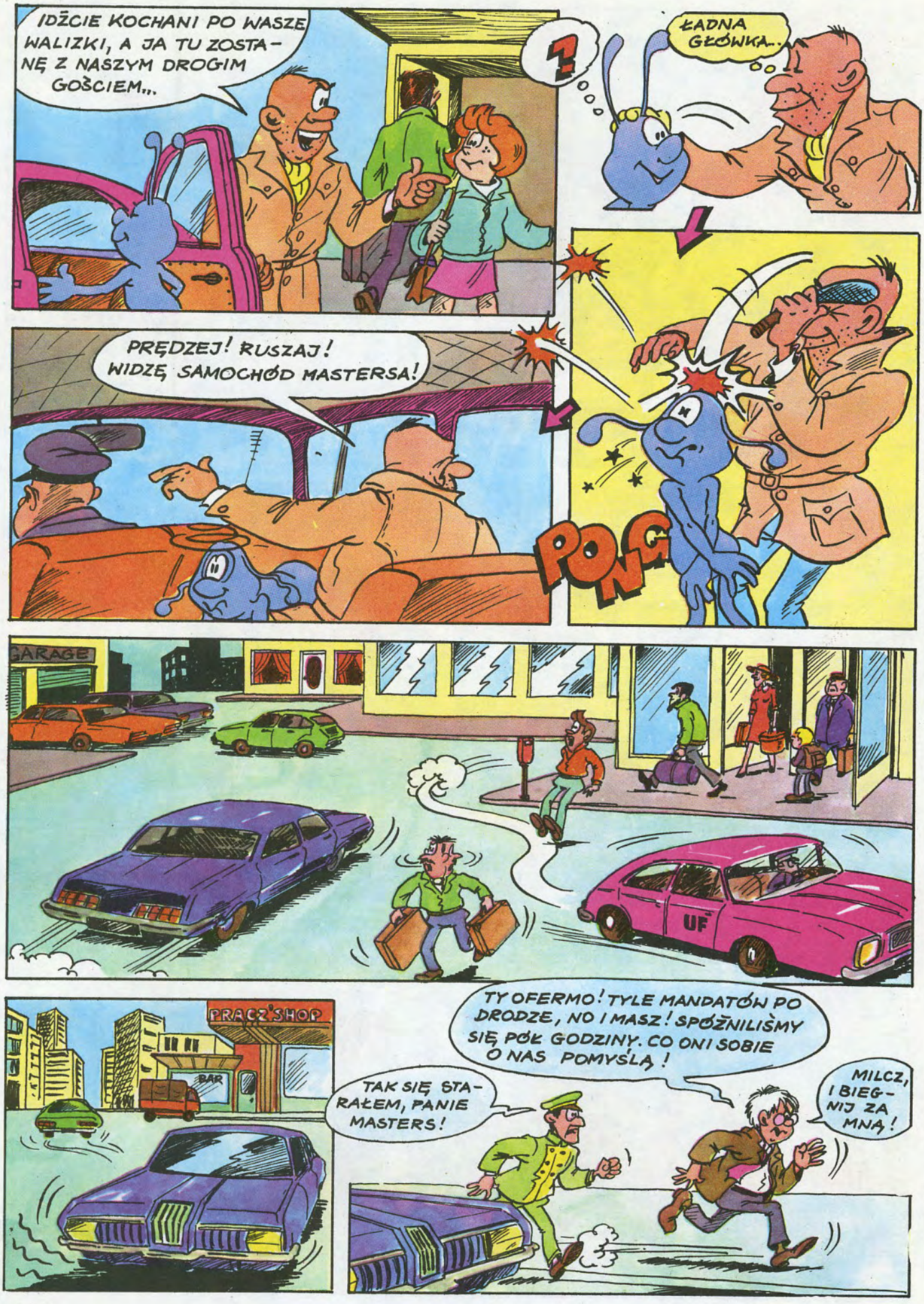
IDŹCIE KOCHANI PO WASZE WALIZKI, A JA TU ZOSTANĘ Z NASZYM DROGIM GOŚCIEM...
?
ŁADNA GŁÓWKA...
PRĘDZEJ! RUSZAJ! WIDZĘ SAMOCHÓD MASTERSA!
PONG
GARAGE
UF
PRACZ'SHOP
BAR
TY OFERMO! TYLE MANDATÓW PO DRODZE, NO I MASZ! SPÓŹNILIŚMY SIĘ PÓŁ GODZINY. CO ONI SOBIE O NAS POMYŚLĄ!
TAK SIĘ STARAŁEM, PANIE MASTERS!
MILCZ, I BIEGNIJ ZA MNĄ!

O, RAJU! GDZIE ON SIĘ PODZIAŁ? DLACZEGO NIE ZACZEKAŁ NA NAS?
?!
TO ONI!
HALO! HALO!
PATRZ! TAM STOI AUTO ZE ZNAKIEM „INTERINKAUSTU"!
JONKA I JONEK? PRZEPRASZAM ZA SPÓŹNIENIE. JESTEM MASTERS, PREZES FIRMY.
A GDZIE WASZ PRZYJACIEL, KLEKS?
PRZECIEŻ KTOŚ OD WAS JUŻ GO ZABRAŁ. PRZED CHWILĄ...
NIEMOŻLIWE! PRZYJECHAŁEM OSOBIŚCIE POWITAĆ GOŚCI! NIKOGO NIE WYSYŁAŁEM...
CZUJĘ W TYM ROBOTĘ JOLSKY'EGO!
JONKU! TO WSZYSTKO JEST PODEJRZANE! PAMIĘTASZ TYCH FACETÓW Z SAMOLOTU? I KLEKS TEŻ BYŁ NIESWÓJ!
ŻADNA Z GAZET NIE WIEDZIAŁA. NIE MA TU ŻADNEGO Z PISMAKÓW! TO BYŁA TAJEMNICA. CHYBA, ŻE...
PORWANIE? NIE! A JEDNAK... ?!
!!
JEDZIEMY DO MNIE. OPOWIEDZCIE PO KOLEI, JAK WYGLĄDAŁA PODRÓŻ!
JUŻ W DOMU KLEKS ZACHOWYWAŁ SIĘ DZIWNIE... ZNIKŁ... POJAWIŁ SIĘ DOPIERO W SAMOLOCIE, I TO JUŻ PO STARCIE...
BYŁ TAJEMNICZY, MILCZAŁ... A POTEM, W BOGALANDZIE, ARESZTOWANO DWÓCH PASAŻERÓW...

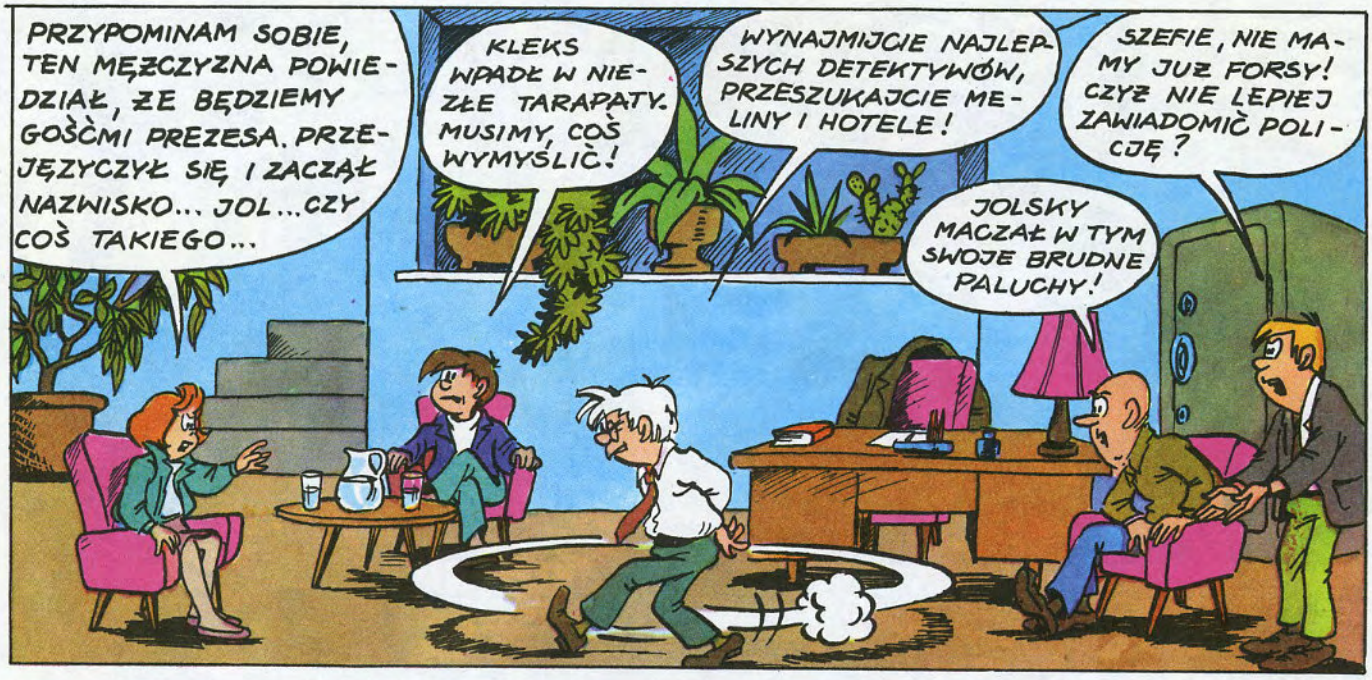
PRZYPOMINAM SOBIE, TEN MĘŻCZYZNA POWIEDZIAŁ, ŻE BĘDZIEMY GOŚĆMI PREZESA. PRZEJĘZYCZYŁ SIĘ I ZACZĄŁ NAZWISKO... JOL...CZY COŚ TAKIEGO...
KLEKS WPADŁ W NIEZŁE TARAPATY. MUSIMY, COŚ WYMYŚLIĆ!
WYNAJMIJCIE NAJLEPSZYCH DETEKTYWÓW, PRZESZUKAJCIE MELINY I HOTELE!
SZEFIE, NIE MAMY JUŻ FORSY! CZYŻ NIE LEPIEJ ZAWIADOMIĆ POLICJĘ?
JOLSKY MACZAŁ W TYM SWOJE BRUDNE PALUCHY!

O,NIE! JEŚLI TO JOLSKY, TO MUSIMY ZAŁATWIĆ SPRAWĘ SAMI!
SKORO BRAK PIENIĘDZY, TRUDNO... TRZEBA COŚ POŚWIĘCIĆ!

WIEDZIAŁEM, ŻE „CZARNA GODZINA" NADEJDZIE. POŚWIĘCĘ NAJCENNIEJSZY EKSPONAT MOJEJ KOLEKCJI. SPRZEDAM TO!
SZEFIE...!

TO JEST TO SŁYNNE PIÓRO KRÓLA ARTURA?!
?

TAK! GENIALNY PROTOTYP WYKONANY PRZEZ ANONIMOWEGO WYNALAZCĘ. PRAKTYCZNY, ZE SZTYLETEM. NIESTETY, KONKURENCYJNA FIRMA OFERUJĄCA GĘSIE PIÓRA ZNIWECZYŁA MARZENIA GENIUSZA!

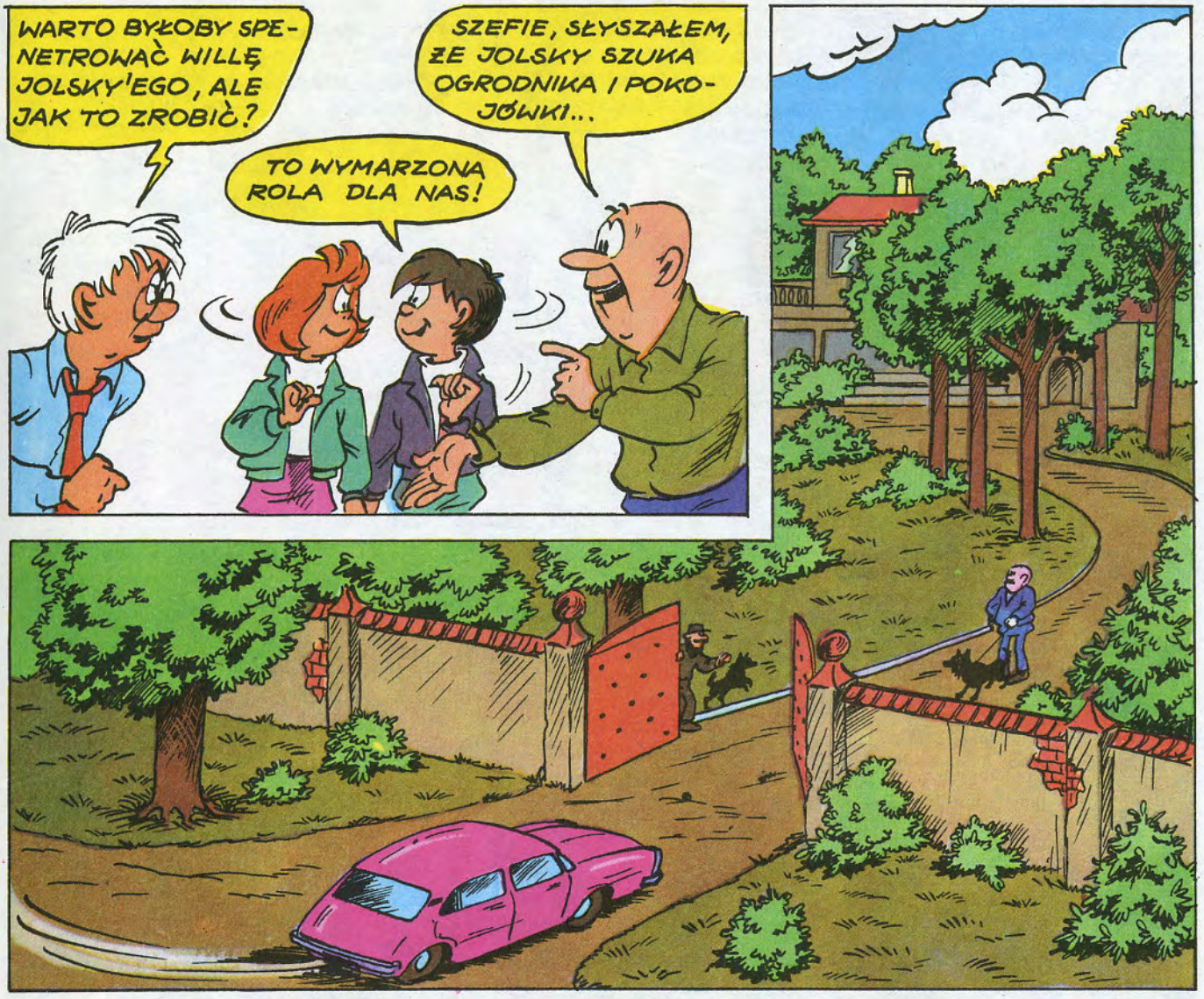
WARTO BYŁOBY SPENETROWAĆ WILLĘ JOLSKY'EGO, ALE JAK TO ZROBIĆ?
TO WYMARZONA ROLA DLA NAS!
SZEFIE, SŁYSZAŁEM, ŻE JOLSKY SZUKA OGRODNIKA I POKOJÓWKI...

OTO NASZ SZEF! JAK BĘDZIESZ GRZECZNY, NIC CI SIĘ NIE STANIE!
PROTESTUJĘ! JESTEM TRAKTOWANY JAK WÓR KARTOFLI... TO OBURZAJĄCE! JESTEM GOŚCIEM!

NATYCHMIAST GO ROZWIĄŻCIE! JAK MOŻNA?! TO PRZECIEŻ NASZ DŁUGO OCZEKIWANY GOŚĆ!!
PROSZĘ WYBACZYĆ, CHŁOPCY SĄ TROCHĘ NIEOBYCI...

PROSZĘ DO DOMU. CZYM CHATA BOGATA...
JOLSKY! DO USŁUG!
PAŃSKA GOŚCINNOŚĆ STANIE SIĘ PRZYSŁOWIOWA, PANIE, E... Z KIM MAM PRZYJEMNOŚĆ?
JOLSKY? JOLSKY? NIE ZNAM... Z KTÓRYCH JOLSKY'CH?
Z BURYCH! CZEKAJ, WESOŁKU!
O, TO NIEWAŻNE. POROZMAWIAJMY O INTERESACH!
PROSZĘ SIĘ, POCZĘSTOWAĆ! TO SAME SMAKOŁYKI!
NIE WYGLĄDA NA SPRYCIARZA! CHYBA SIĘ ZGODZI...
ON COŚ KNUJE. MUSZĘ MIEĆ SIĘ NA BACZNOŚCI!
BRR... FUJ! TO... PRZECIEŻ TUSZ DO FLAMASTRA! NIE MA PAN ODROBINY ATRAMENTU, HĘ?!
NIOCH NIOCH
PROSZĘ NIE ŻARTOWAĆ. TO NASZ NAJNOWSZY TUSZ. SŁODKI, O ZAPACHU I SMAKU DZIKIEJ RÓŻY. UŻYWANY W NAJLEPSZYM TOWARZYSTWIE!
OBRZYDLIWOŚĆ! STANOWCZO ODMAWIAM!
PRZEJRZAŁEM PAŃSKIE ZAMIARY! I NIC Z TEGO! PRZYBYŁEM TU DO MASTERSA I TYLKO Z NIM BĘDĘ ROZMAWIAŁ!
OCH, TY... CZAS SKOŃCZYĆ TE UPRZEJMOŚCI!

ZALECAM ROZSĄDEK. ZOSTANIESZ U MNIE TAK DŁUGO, AŻ ZGODZISZ SIĘ NA REKLAMOWANIE WYROBÓW „UNIFLAMASTRA". NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH, ZARĘCZAM!
NIE WYDOSTANIESZ SIĘ STĄD. TEREN JEST ŚWIETNIE STRZEŻONY. DAJ ZNAĆ, JAK SIĘ NAMYŚLISZ! CZEŚĆ!
CHWILA NAMYSŁU DOBRZE MU ZROBI. A JA OBMYŚLĘ DALSZĄ TAKTYKĘ! TO TWARDA SZTUKA...
ALE WPADŁEM. WSZYSTKO PRZEZ MOJĄ PRÓŻNOŚĆ...
A CO STAŁO SIĘ Z JONKAMI? CZY DOMYŚLĄ SIĘ, ŻE MNIE PORWANO?!
ALE PORADZĘ SOBIE! UTRĘ NOSA TEMU GBUROWI!
I ZAPAMIĘTAJCIE! PORADZĘ SOBIE BEZ CZARÓW!!!
SŁUCHAJ, JOLSKY, DOMYŚLAM SIĘ, ŻE ON JEST U CIEBIE. JAKIE STAWIASZ WARUNKI?
HI, HI, HI, HI! WSPÓLNA AKCJA REKLAMOWA, REZYGNUJESZ Z WIECZNYCH PIÓR I RAZEM ZE MNĄ OFERUJESZ FLAMASTRY!
PRZENIGDY! PRĘDZEJ ROZPOCZNĘ PRODUKCJĘ WYKAŁACZEK!!

SAMI SŁYSZELIŚCIE! TO SZAKAL, NIE CZŁOWIEK! WASZ PRZYJACIEL Z PEWNOŚCIĄ MU ULEGNIE!
KLEKS!? TO PAN GO NIE ZNA! JEST NIEUGIĘTY!
MUSIMY DZIAŁAĆ SZYBKO! JONKO! PRZEBIERAMY SIĘ!
MYŚLISZ, ŻE MAMY SZANSĘ WYCIĄGNĄĆ GO Z TEJ HISTORII?
?!
NIE WIEM... ALE TRZEBA SPRÓBOWAĆ!
NA WSZELKI WYPADEK ZAMIENIMY SIĘ ROLAMI. KTOŚ MÓGŁBY NAS ROZPOZNAĆ!
RETY, JAK MI SIĘ CHCE JEŚĆ I PIĆ!
MOŻE SPRÓBOWAĆ?...
NIE, TO ZDRADA!
A JEDNAK! MĘCZY MNIE PRAGNIENIE...
AKWARIUM NIE RUSZĘ, BO NALEŻĘ DO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW DANIO MALABARSKIEGO!
?
HM... WŁAŚCIWIE... TO OD ROKU ZALEGAM ZE SKŁADKAMI... PEWNIE DAWNO MNIE WYKREŚLILI... BIEDNY DANIO...
NO CO SIĘ TAK PATRZY...?
O, JEJKU! JAK NISKO UPADŁEM... EH...
BUL BUL BUL
RATUNKU!
?!

DROGI KLEKSIE, OTO PRAWDZIWY ATRAMENT. POSTANOWIŁEM NIE NALEGAĆ. PROSZĘ O WYBACZENIE! PROPONUJĘ WIZYTACJĘ MOICH LABORATORIÓW. TO MOŻE PANA ZAINTERESOWAĆ...
NIE UFAM MU NAWET PRZEZ CHWILĘ, ALE ROZEJRZEĆ SIĘ NIE ZASZKODZI...
DZIĘKUJĘ, ALE NIE JESTEM GŁODNY...
WYBACZAM CI, ALE NIE RÓB TEGO WIĘCEJ!
ZGODA! TO MOŻE BYĆ CIEKAWE!
A ZATEM... PROSZĘ ZA MNĄ!
HM... SZCZERZE MÓWIĄC WOLAŁBYM BYĆ JUŻ W DOMU...
LABORATORIA MIESZCZĄ SIĘ W PODZIEMIACH. NO, PROSZĘ SIĘ NIE OCIĄGAĆ!
MASTERS PRACUJE ŚREDNIOWIECZNYMI METODAMI, A DZIŚ LICZY SIĘ NOWOCZESNOŚĆ!
DYSPONUJĘ NAJLEPSZYMI FACHOWCAMI I NAJNOWSZĄ APARATURĄ... ALE TO NIE KONIEC, PROSZĘ DALEJ...

FIU! FIU! NO, NO, NO!
WIEDZIAŁEM, ŻE SIĘ PANU U NAS SPODOBA...
A, TEGO NIE POWIEDZIAŁEM!
OTO KLEKS, NASZ DROGI GOŚĆ, A TO PROFESOR QUINT, FILAR MOJEJ PRACOWNI...
PROFESORZE, PROSZĘ ZAPREZENTOWAĆ NASZE METODY...
?
HE-HE! WITAM! JAK CENNE ZDROWIE?! UACHACHA-CHA!!! WUUACHACHA!
TO JA PANÓW ZOSTAWIAM! QUINT, PROSZĘ O RAPORT O ROZMOWACH!
O... NIE ZASŁUŻYŁEM NA TYLE SERDECZNOŚCI...

CHODŹMY, PRZYJACIELU. DAWNO CZEKAŁEM NA TAKIEGO SMAKOSZA. ZACZNIEMY OD TUSZÓW AROMATYZOWANYCH...
PROSZĘ MNIE PUŚCIĆ! OD MAŁEGO NIE LUBIĘ, JAK MNIE NOSZĄ NA RĘKACH!
...POTEM BARWIONE, WIELOSMAKOWE, ZMYWALNE, NIEZMYWALNE. POLUBISZ TO Z PEWNOŚCIĄ!
WRR!
SZEFIE, ZGŁOSILI SIĘ NOWI PRACOWNICY. OGRODNIK I POKOJÓWKA...
ZARAZ ICH OBEJRZĘ. A WY PILNUJCIE, ABY NIKT SIĘ STĄD NIE WYMKNĄŁ!
PST, CHODŹ DROBNYMI KROKAMI I CZASEM OBCIĄGAJ SPÓDNICĘ!
A TY MÓW GRUBSZYM GŁOSEM. PISZCZYSZ JAK MYSZ!
HM, MAM NADZIEJĘ, ŻE BĘDZIECIE DOBRZE PRACOWAĆ! TY, MAŁY, SKRÓĆ WŁOSY! NIE CIERPIĘ „PUNKÓW" I „HIPÓW"!!
UHM...
WIECIE, CO NALEŻY DO WASZYCH OBOWIĄZKÓW?! A WIĘC DO ROBOTY!
NASZYM PODSTAWOWYM OBOWIĄZKIEM JEST UWOLNIENIE KLEKSA!

ZACZYNAMY! TY OBEJRZYSZ OGRÓD, A JA – DOM!
UDAWAJ, ŻE WYCIERASZ KURZ!
A TYMCZASEM...
A TERAZ SMAK NUMER 25 – TUSZ MANDARYNKOWY! ŁYŻECZKĘ ZA MAMUSIĘ, DRUGĄ ZA TATUSIA... I NIE WIERZGAJ, PROSZĘ... BĄDŹ GRZECZNY!
HEP! DOŚĆ! NICZEGO JUŻ, HEP! NIE SPRÓBUJĘ! NIE CIERPIĘ MANDARYNEK! HEP!
CIERPLIWOŚCI, KOCHANY! JESZCZE TYLKO TUSZ WITAMINIZOWANY Z DODATKIEM ŚRODKÓW DO OPALANIA!
PROSZĘ MNIĘ ROZWIĄZAĆ! OPALĘ SIĘ W PASKI I NIE WPUSZCZĄ MNIE NA BAL NUDYSTÓW...
JESTEM ZACHWYCONY WSPÓŁPRACĄ Z PANEM... UCHA, CHA, CHA... NO I CO PAN SĄDZI O NASZYCH WYROBACH?!

TAK ZNAKOMITY UCZONY JAK PAN ZMARNUJE SIĘ TUTAJ. JAK TEN JOLSKY PANA TRAKTUJE, PROFESORZE QUINT... ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE NIE WOLNO PANU PUBLIKOWAĆ SWOICH OPRACOWAŃ... NIEZNANY GENIUSZ NAUKI... CÓŻ ZA TRAGICZNA HISTORIA!
NIE MUSI MNIE PAN CHWALIĆ, ZNAM SWOJĄ WARTOŚĆ!
ZA TUSZ Z WITAMINAMI DAŁBYM PANU NAGRODĘ NOBLA!
HO! HO! TO PAN NIE ZNA INNYCH MOICH WYNALAZKÓW! ZWŁASZCZA JEDNEGO... ALE TO JEST, PST... TAJEMNICA!
O! PROSZĘ, OPOWIEDZIEĆ! NIKOMU NIE ZDRADZĘ. A NA CHEMII W OGÓLE SIĘ NIE ZNAM... OCH, PROSZĘ!!!
NNO, NIE WIEM... BYŁBYM NIELOJALNY WOBEC SZEFA...
A ZRESZTĄ... SKORO BĘDZIE PAN DLA NAS PRACOWAŁ... BO CHYBA PRZEKONAŁEM PANA?
JESTEM UOSOBIENIEM DYSKRECJI!
POKAŻĘ PANU COŚ! ALE ANI SŁOWA SZEFOWI, ZGODA?!
JAKI PROSTY SZYFR! 2-1-3! ZAPAMIĘTAM!
OTO CUDO NOWOCZESNEJ CHEMII! TUSZ SYMPATYCZNY! MOJE DZIEŁO!
MA PAN NA MYŚLI ATRAMENT SYMPATYCZNY? NIEWIDZIALNE PISMO?!

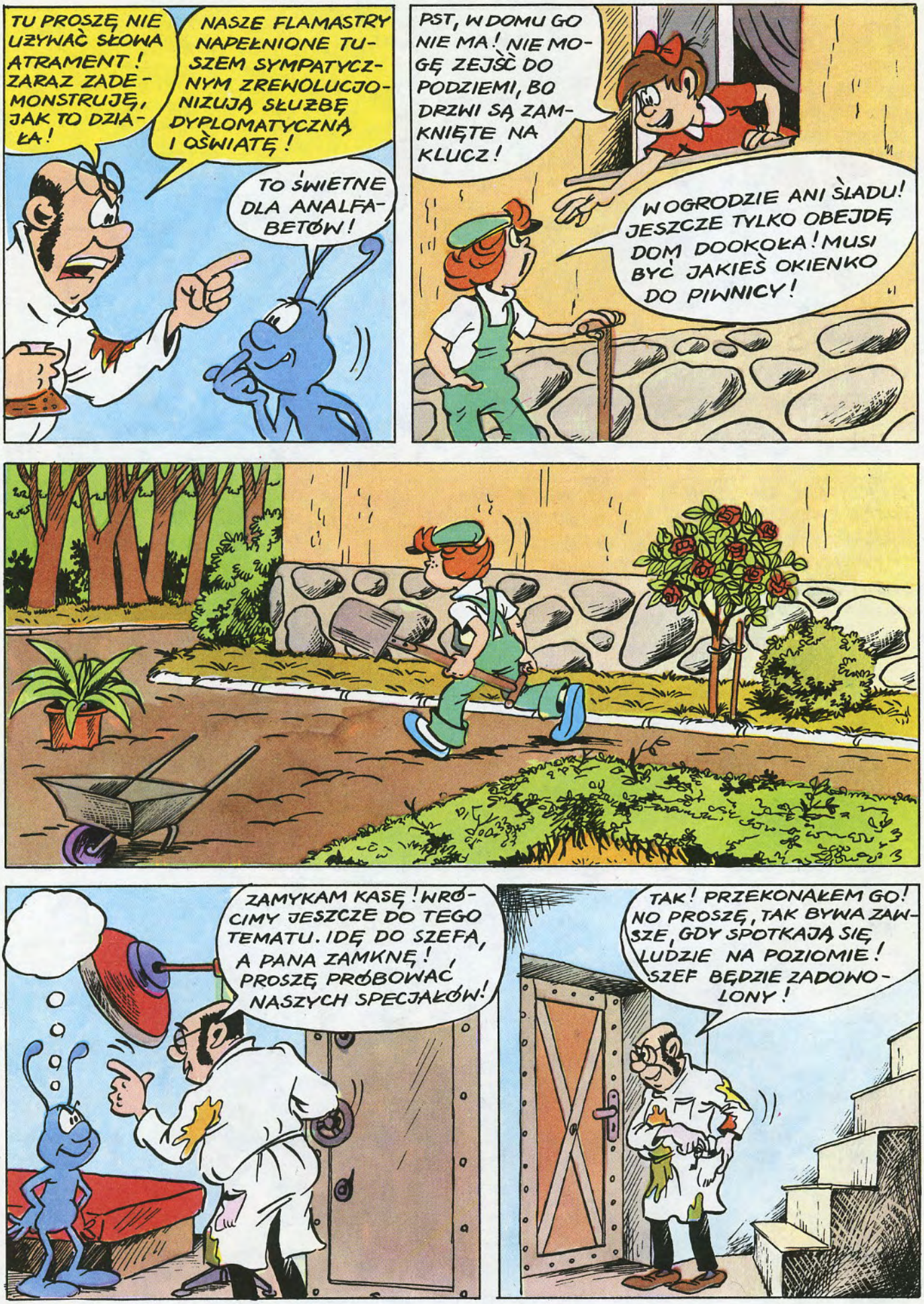
TU PROSZĘ NIE UŻYWAĆ SŁOWA ATRAMENT! ZARAZ ZADEMONSTRUJĘ, JAK TO DZIAŁA!
NASZE FLAMASTRY NAPEŁNIONE TUSZEM SYMPATYCZNYM ZREWOLUCJONIZUJĄ SŁUŻBĘ DYPLOMATYCZNĄ I OŚWIATĘ!
TO ŚWIETNE DLA ANALFABETÓW!
PST, W DOMU GO NIE MA! NIE MOGĘ ZEJŚĆ DO PODZIEMI, BO DRZWI SĄ ZAMKNIĘTE NA KLUCZ!
W OGRODZIE ANI ŚLADU! JESZCZE TYLKO OBEJDĘ DOM DOOKOŁA! MUSI BYĆ JAKIEŚ OKIENKO DO PIWNICY!
ZAMYKAM KASĘ! WRÓCIMY JESZCZE DO TEGO TEMATU. IDĘ DO SZEFA, A PANA ZAMKNĘ! PROSZĘ PRÓBOWAĆ NASZYCH SPECJAŁÓW!
TAK! PRZEKONAŁEM GO! NO PROSZĘ, TAK BYWA ZAWSZE, GDY SPOTKAJĄ SIĘ LUDZIE NA POZIOMIE! SZEF BĘDZIE ZADOWOLONY!

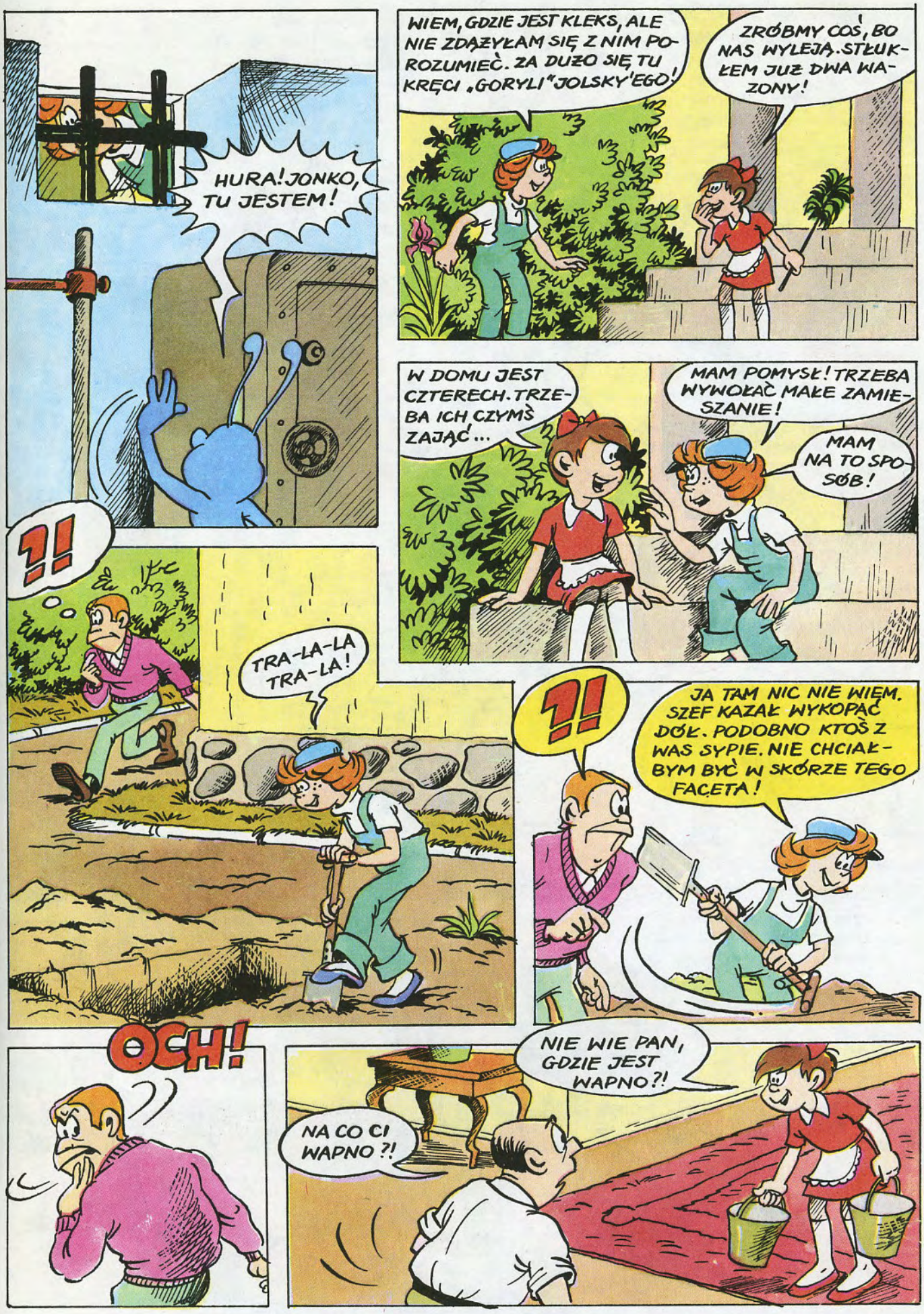
HURA! JONKO, TU JESTEM!
WIEM, GDZIE JEST KLEKS, ALE NIE ZDĄŻYŁAM SIĘ Z NIM POROZUMIEĆ. ZA DUŻO SIĘ TU KRĘCI „GORYLI" JOLSKY'EGO!
ZRÓBMY COŚ, BO NAS WYLEJĄ. STŁUKŁEM JUŻ DWA WAZONY!
W DOMU JEST CZTERECH. TRZEBA ICH CZYMŚ ZAJĄĆ...
MAM POMYSŁ! TRZEBA WYWOŁAĆ MAŁE ZAMIESZANIE!
MAM NA TO SPOSÓB!
?!
TRA-LA-LA TRA-LA!
?!
JA TAM NIC NIE WIEM. SZEF KAZAŁ WYKOPAĆ DÓŁ. PODOBNO KTOŚ Z WAS SYPIE. NIE CHCIAŁBYM BYĆ W SKÓRZE TEGO FACETA!
OCH!
NIE WIE PAN, GDZIE JEST WAPNO?!
NA CO CI WAPNO?!

JA TAM NIC NIE WIEM. PODOBNO KTÓRYŚ Z PANÓW DONOSI KONKURENCJI... SZEF KAZAŁ WYKOPAĆ DÓŁ I NAPEŁNIĆ ŚWIEŻYM WAPNEM!
TO GDZIE JEST TO WAPNO, HĘ ?!
TRA-LA-LA! KTO WIE, GDZIE LEŻY TRUP?... W WAAPIEENKU!! LA-LA-LA!
O, MAMO!
TO TY, WYNOSISZ STĄD PLOTKI! BYŁEŚ KIEDYŚ FRYZJEREM, A FRYZJERZY TO ZNANE PLOCIUCHY!!!
JASNE! A KTO DONIÓSŁ, ŻE NA SŁUŻBIE JEM DROPSY!!!
DLACZEGO BIJECIE MOJEGO SEKRETARZA? NATYCHMIAST WRACAĆ DO PRACY!!!
A KTO WYKOPAŁ TEN IDIOTYCZNY DÓŁ? DO ŁOPAT! ZASYPCIE TO! ALE JUŻ!
ALE SZEFIE, TO NIE MY... TO TE...
ANI, SŁOWA! POBILIŚCIE MOJEGO JEDYNEGO INTELIGENTA! DO ŁOPAT!!!

OJ, JAK MI WPADNĄ W RĘCE TE SZCZENIAKI...
A JA I TAK NICZEGO NIE ROZUMIEM. TO KTO WRESZCIE DONOSI? JA CZY TY?! I CO TO ZA KAWAŁ Z TYM DOŁEM?
JEST NA DOLE, WIDZISZ GO? TĘDY GO NIE WYDOSTANIEMY!
HEJ! KLEKSIE!
TRZEBA ZDOBYĆ KLUCZ OD LABORATORIUM...
KOCHANI, WESZLIŚCIE W PASZCZĘ LWA! NIE NARAŻAJCIE SIĘ!
KLUCZ MA PROFESOR QUINT! TO TAKI MAŁPISZON Z BOKOBRODAMI!
CHYBA WIEM, KTÓRY TO! MINĄŁ MNIE NA SCHODACH!
KTOŚ SIĘ ZBLIŻA! PRYSKAJMY! SPOTKAMY SIĘ W DOMU!
O! PRZEPADŁAM!
A, MAM CIĘ, ZŁOTKO!!!

MASZ SZCZĘŚCIE, ŻE U SZEFA JEST NARADA! BĘDZIESZ PODAWAĆ NAPOJE... I PAMIĘTAJ, ŻE PROFESOR QUINT PIJE BEZ LODU!
QUINT?! HURA!
PRZEKONAŁEM GO! ZACHWYCIŁ SIĘ NASZYMI OSIĄGNIĘCIAMI. ZOSTAWIŁEM GO W LABORATORIUM. BĘDZIE NASZ! ZARĘCZAM!
PROFESORZE, JAK TAM NASZ DROGI GOŚĆ? CZY ULEGŁ PAŃSKIM NAMOWOM?!
SZEFIE, LADA CHWILA MASTERS SIĘ PODDA! JEST ZAKAMANY BRAKIEM KLEKSA!
ŁADNIE PACHNIE. TYLE TU BUTELEK, ŁATWO SIĘ POMYLIĆ...
WIĘC CHYBA SIĘ POMYLĘ!!!
NARESZCIE! OKROPNIE SIĘ GRZEBIESZ, MAŁA! POCZĘSTUJ PANÓW!

NO TO ZA POWODZENIE MOICH PLANÓW!
I ZA MÓJ NAJWIĘKSZY WYNALAZEK!!!
CHLUP!
TFU! TFU?! CO TO JEST?!
TFU! OHYDA!
CZY COŚ NIE W PORZĄDKU?
CO TY PRZYNIOSŁAŚ?!
RETY! ONA PODAŁA NAM TUSZE DO FLAMASTRÓW!
PEŁNO TEGO W DOMU! MYŚLAŁAM, ŻE PANOWIE TO PIJĄ! JAK NA REKLAMACH!
ZABIERZ TO! PRZYNIEŚ COŚ INNEGO!
OCH, ZALAŁ PAN FARTUCH! ZARAZ WYTRĘ! NIE BĘDZIE ŚLADU!
WYNOŚ SIĘ STĄD! DOŚĆ!

URZĄD ZATRUDNIENIA
?!
TRACH!
A JA I TAK MAM KLUCZ!!! BUUEEE!!
TRALA-LA-LA
DDAMSKI BOKSER !!!
CO TU WYMYŚLIĆ ?!
A, WŁAŚNIE CIEBIE SZUKAM! SPRAWIĘ CI LANIE!
NIE TERAZ! SZEF KAZAŁ PILNOWAĆ DRZWI DO GABINETU I NIKOGO NIE WYPUSZCZAĆ! NAWET GDYBY ON SAM CHCIAŁ WYJŚĆ!
!

DLACZEGO?!
OBAWIA SIĘ, ŻE MASTERS WPUŚCIŁ TU JEGO SOBOWTÓRA!
SOBO-CO?!
O, RETY! TO KTOŚ PODOBNY JAK ODBICIE W LUSTRZE !!! IDENTYCZNY!
?
BĘDZIE SIĘ TERAZ DŁUGO ZASTANAWIAŁ! HI-HI-HI!
A TYMCZASEM...
TUSZ SYMPATYCZNY, HM...
TO MOŻE SIĘ OKAZAĆ LEPSZE OD CZAPKI-NIEWIDKI !!!
MAM KLUCZ!
CZEKAM TU PÓŁ GODZINY!
GDZIE ON SIĘ PODZIAŁ? PRZECIEŻ NIE MÓGŁ WYJŚĆ! KLEKSIE!
KLEKSIE ?! GDZIE JESTEŚ? ODEZWIJ SIĘ !!
PRĘDZEJ! NIE GRZEB SIĘ!
MUSIAŁEM JEDNEGO Z NICH ZAJĄĆ ROZWIĄZYWANIEM ŁAMIGŁÓWKI!

KLEKSIE! NIE CHOWAJ SIĘ! NIE PORA NA ŻARTY!
JEJKU! SPÓJRZ! CZY WIDZISZ TO SAMO CO JA?!
CHA-CHA-CHA! WIDZĘ, ŻE WAS WZIĘŁO!!
NIEPOTRZEBNIE RYZYKOWALIŚCIE. BĘDĄ KŁOPOTY. TEN TUSZ DZIAŁA TYLKO NA MNIE!
SKĄD MOGLIŚMY WIEDZIEĆ, ŻE STANIESZ SIĘ NIEWIDZIALNY?!
ZASTANÓWMY SIĘ, CO ROBIĆ!
CHYBA ZROZUMIAŁEM! SO-BO-WTÓR! TO MUSI BYĆ STRASZNE, Ó!!
ALE MNIE UMĘCZYŁO TO MYŚLENIE...
AA!!
..ŻE TO AKURAT NA MNIE TRAFIŁO!!
DRĘCZY MNIE DZIWNA OBAWA...

WIDZIAŁEM SOBOWTÓRA! CO ROBIĆ?! ON TAM JEST!
ATAK! TYLKO ATAK!
UDZIAA!
BRZĘK!
CO ZROBIŁEŚ, PÓŁGŁÓWKU, Z MOIM KRYSZTAŁOWYM LUSTREM?!
NIECH PAN UWAŻA, SZEFIE!
DRUGI! STÓJ, SOBOWTÓRZE! NIE RUSZAJ SIĘ!
DZIĘKUJĘ PANU, QUINT. GDYBY NIE PAN, KTO WIE, CO BY ZROBIŁ!
PRZEPRASZAM PANA, SZEFIE. NIE WIEM, CO MI SIĘ STAŁO. TO POKOJÓWKA NAMĄCIŁA MI W GŁOWIE. TO ONA MNIE NAMÓWIŁA...
UUAAA... POWIEDZIAŁA, ŻE SZEF TO... SO... BOWTÓR! JA NAWET TAKIEGO SŁOWA NIE ZNAM...
TE DZIECIAKI TO PODEJRZANA SPRAWA! WCIĄŻ WYWOŁUJĄ ZAMIESZANIE!

QUINT, CZY PAN NA PEWNO ZAMKNĄŁ KLEKSA?
OCZYWIŚCIE! KLUCZ MAM W KIESZENI...
KLUCZ!
QUINT! DAŁ PAN SOBIE ŚWISNĄĆ KLUCZ! TA MAŁA SPECJALNIE PANA OBLAŁA !!!
?!
DRZWI OTWARTE!!
ODPOWIE PAN ZA TO!
PUCU-PUCU! CHLASTU-CHLASTU! NIE MAM RĄCZEK JEDENASTU...
WSZYSTKIE ŚMIECIE PRZYJDZIE ZAMIEĆ I ZAMIECIE... LA-LA
PRZECZUWAM NAJGORSZE !!!
WIEM WSZYSTKO! JESTEŚCIE PRACOWNIKAMI MASTERSA ! GDZIE JEST KLEKS ?!

STAŁO SIĘ! WYPIŁ PONAD POŁOWĘ...
POWINIENEM POWIEDZIEĆ SZEFOWI... CO TO BĘDZIE ?!
POWIEM MU, JAK SIĘ USPOKOI!
GDZIE ON JEST? POMOGLIŚCIE MU UCIEC? JAK? KTÓRĘDY?
NIBY KOMU? TU NIE BYŁO NIKOGO!
SPRZĄTANIE TO NIESPODZIANKA. JUTRO JEST DZIEŃ CHEMIKA!
JA WAM DAM DZIEŃ CHEMIKA!! KTO WAS TU PRZYSŁAŁ?
NIE WIEMY, O CO CHODZI !!!
SKROBIE MI PAN PIETRUSZKĘ!
KTO CI KAZAŁ WYKOPAĆ TEN DÓŁ?
TEN DÓŁ MIAŁ BYĆ POD BAOBAB! TO TERAZ NAJMODNIEJSZE.
BAOBAB?! ŚWIETNY POMYSŁ!
BAOBAB?!
UUU... CHCIAŁEM DOBRZE. BAOBAB RZUCAŁBY TAKI MIŁY CIEŃ... GNIEŻDŻĄ SIĘ W NIM TAKIE MILUTKIE PTASZKI JAK... SĘPY! UU... U.. UUU!
PRZESTAŃCIE RYCZEĆ! MOJA GŁOWA! GDZIE JEST KLEKS?
BRAT JEST DOBRYM OGRODNIKIEM... Z CZUBKA DRZEWA MÓGŁBY PAN OGLĄDAĆ, JAK KONKURENCYJNE FIRMY WIJĄ SIĘ W AGONII!

CO POWIEDZIAŁAŚ O KONKURENCJI?! HA! WYDAŁO SIĘ! MASTERS WAS PRZYSŁAŁ, TEN ATRAMENTOWY SAFANDUŁA!
OJKU!!! MOJE UCHO!
AUU!
A, MASZ!!!
AUU! KTO MNIE KOPNĄŁ?!!
HI-HI-HI! KLEKS JEST TU Z NAMI! HURA!
NIE ROZUMIEM! GDZIE JEST KLEKS?!
SZEFIE! JA WŁAŚNIE...
NIE LUBIĘ CIEBIE, JOLSKY!
PRZYJECHAŁ MASTERS!
JOLSKY! UWOLNIJ KLEKSA I DZIECIAKI! JESTEM GOTOWY DO PERTRAKTACJI...
A, WIĘC TO ZMOWA!!
NIECH PAN NIE ROBI GŁUPSTW, KLEKS JEST WOLNY!
PSZ... NIECH PAN POSŁUCHA... ON WYPIŁ... WYNALAZEK... I JEST... TAK, CAŁKOWICIE... PSZ...
QUINT, PAN MNIE WYKOŃCZYŁ!
ON NIE ZNA "ODTRUTKI"! ROZUMIE PAN? NA NIC SIĘ MASTERSOWI NIE PRZYDA!

NIEWIDZIALNY? UACHA-CHA-CHA-WUACHA-CHA!
HI-HI! CHA-CHA!
CHODŹMY! ON ZWARIOWAŁ!
WUACHA-CHA-CHA! IDŹCIE DO DIABŁA! WSZYSCY! UACHA-CHA! POWODZENIA!
CO SIĘ STAŁO? GDZIE JEST KLEKS?!
JEST NIEWIDZIALNY!
IDZIE ZA NAMI!
DZIEŃ DOBRY, PANIE MASTERS!
NIE TRACĘ NADZIEI, KLEKSIE, ŻE WKRÓTCE ZOBACZĘ PAŃSKĄ POSTAĆ!
CIESZĘ SIĘ, ŻE NIC SIĘ PANU NIE STAŁO!!
PAN CHYBA ROZUMIE ZNACZENIE SŁOWA „NIC" W MOJEJ SYTUACJI!
O! COŚ MI SIĘ PRZYPOMNIAŁO. QUINT SPRAWDZAŁ TUSZ NA PAPIERZE. POTEM CZYMŚ GO POSMAROWAŁ I NAPIS STAŁ SIĘ CZYTELNY!
Z PEWNOŚCIĄ UŻYŁ SPECJALNEGO PREPARATU...
NIE, TO BYŁO COŚ INNEGO. COŚ ZNAJOMEGO... ALE CO? NAWET POWIEDZIAŁ, ŻE SZEF BY SIĘ WŚCIEKŁ, WIDZĄC TO U NIEGO...
MOI NAUKOWCY USILNIE POSZUKUJĄ WYWOŁYWACZA TUSZU SYMPATYCZNEGO. JEST NADZIEJA...
NADZIEJA?! JEŚLI NIC NIE WYMYŚLĄ, TO BĘDZIE TRAGICZNE W SKUTKACH!

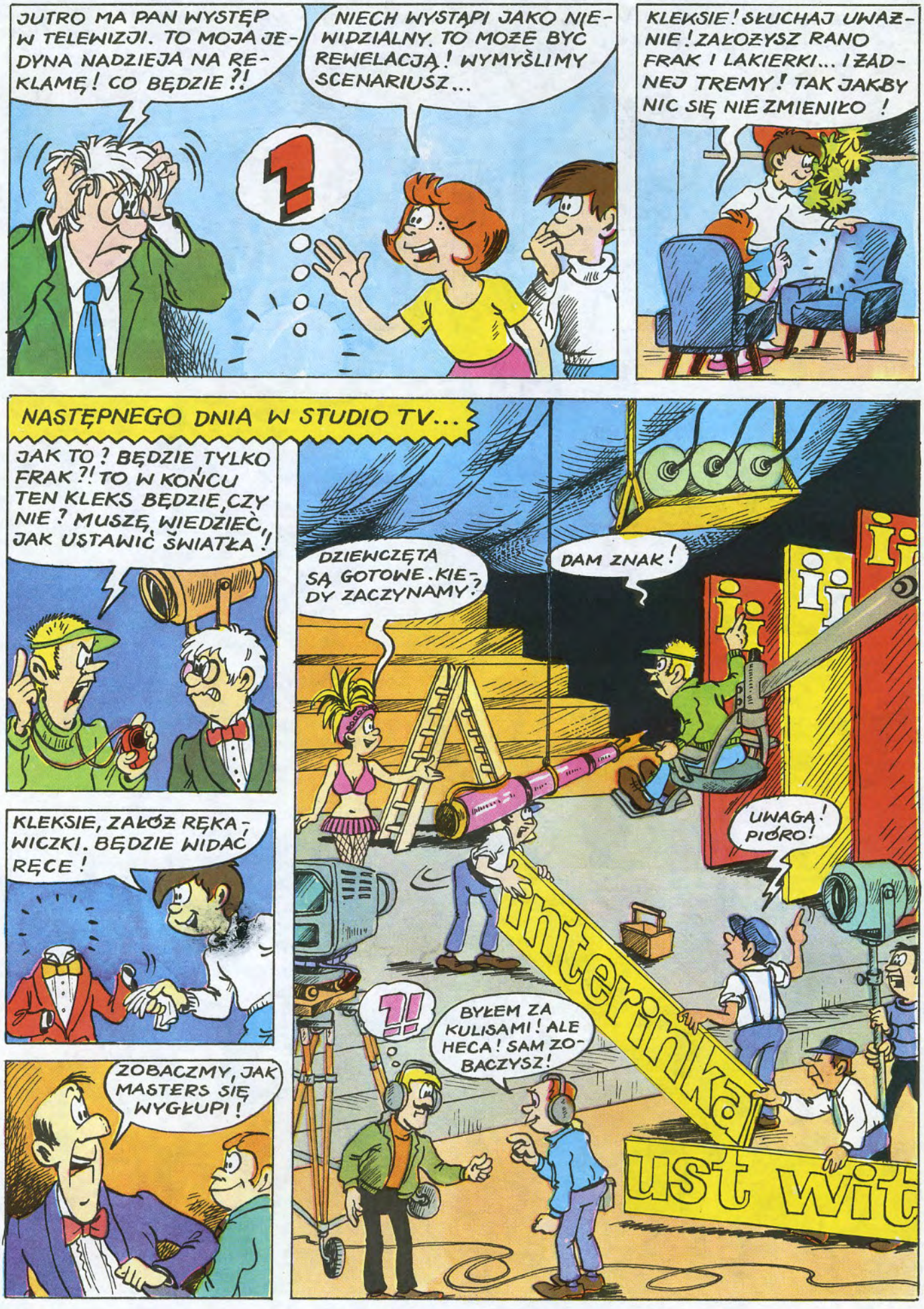
JUTRO MA PAN WYSTĘP W TELEWIZJI. TO MOJA JEDYNA NADZIEJA NA REKLAMĘ! CO BĘDZIE?!
NIECH WYSTĄPI JAKO NIEWIDZIALNY. TO MOŻE BYĆ REWELACJĄ! WYMYŚLIMY SCENARIUSZ...
?
KLEKSIE! SŁUCHAJ UWAŻNIE! ZAŁOŻYSZ RANO FRAK I LAKIERKI... I ŻADNEJ TREMY! TAK JAKBY NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO!
NASTĘPNEGO DNIA W STUDIO TV...
JAK TO? BĘDZIE TYLKO FRAK?! TO W KOŃCU TEN KLEKS BĘDZIE, CZY NIE? MUSZĘ WIEDZIEĆ, JAK USTAWIĆ ŚWIATŁA!
DZIEWCZĘTA SĄ GOTOWE. KIEDY ZACZYNAMY?
DAM ZNAK!
UWAGA! PIÓRO!
KLEKSIE, ZAŁÓŻ RĘKAWICZKI. BĘDZIE WIDAĆ RĘCE!
?!
BYŁEM ZA KULISAMI! ALE HECA! SAM ZOBACZYSZ!
ZOBACZMY, JAK MASTERS SIĘ WYGŁUPI!
interinka
ust wit

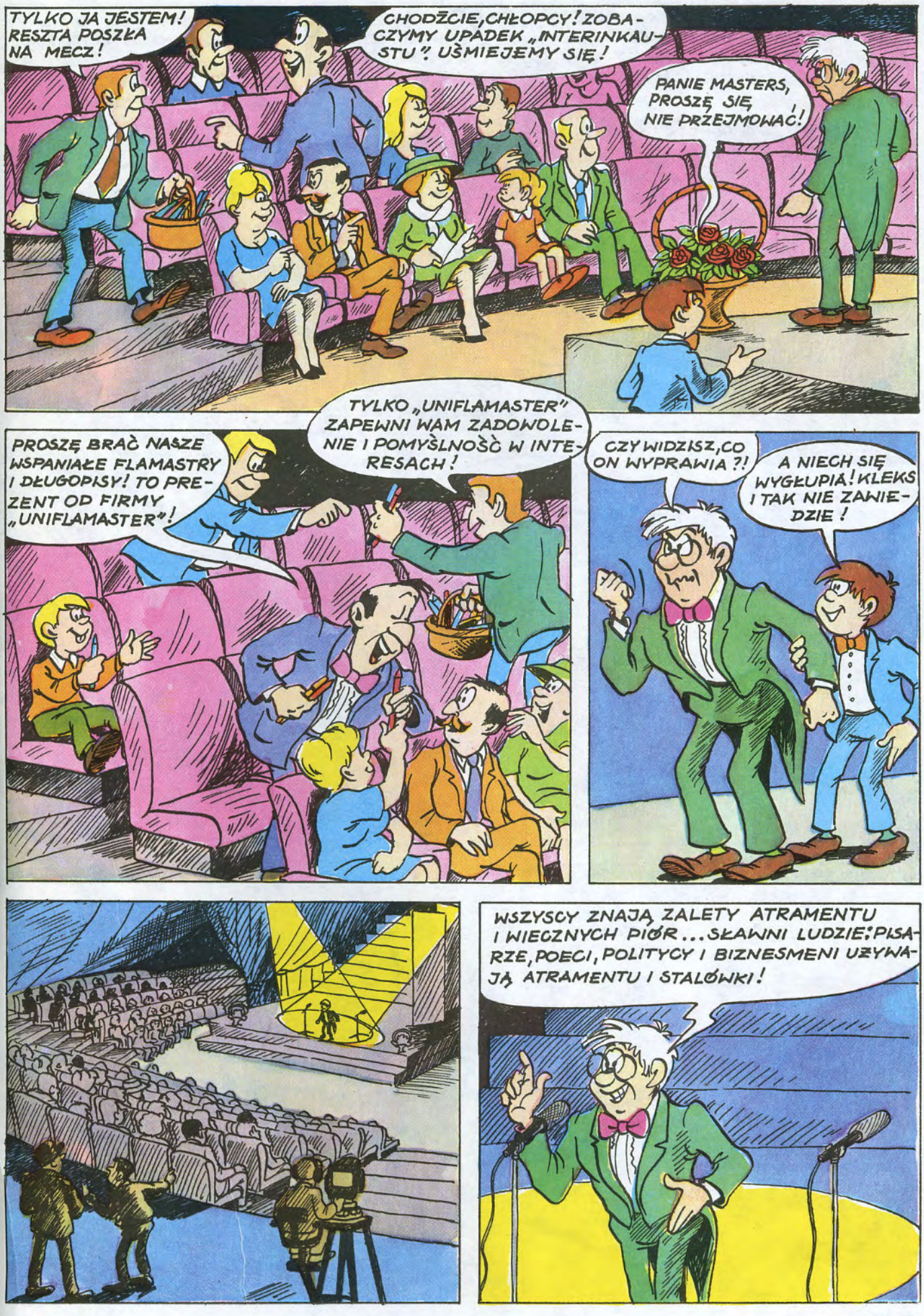
TYLKO JA JESTEM! RESZTA POSZŁA NA MECZ!
CHODŹCIE, CHŁOPCY! ZOBACZYMY UPADEK „INTERINKAUSTU"! UŚMIEJEMY SIĘ!
PANIE MASTERS, PROSZĘ SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ!
PROSZĘ BRAĆ NASZE WSPANIAŁE FLAMASTRY I DŁUGOPISY! TO PREZENT OD FIRMY „UNIFLAMASTER"!
TYLKO „UNIFLAMASTER" ZAPEWNI WAM ZADOWOLENIE I POMYŚLNOŚĆ W INTERESACH!
CZY WIDZISZ, CO ON WYPRAWIA?!
A NIECH SIĘ WYGŁUPIA! KLEKS I TAK NIE ZAWIEDZIE!
WSZYSCY ZNAJĄ ZALETY ATRAMENTU I WIECZNYCH PIÓR... SŁAWNI LUDZIE: PISARZE, POECI, POLITYCY I BIZNESMENI UŻYWAJĄ ATRAMENTU I STALÓWKI!

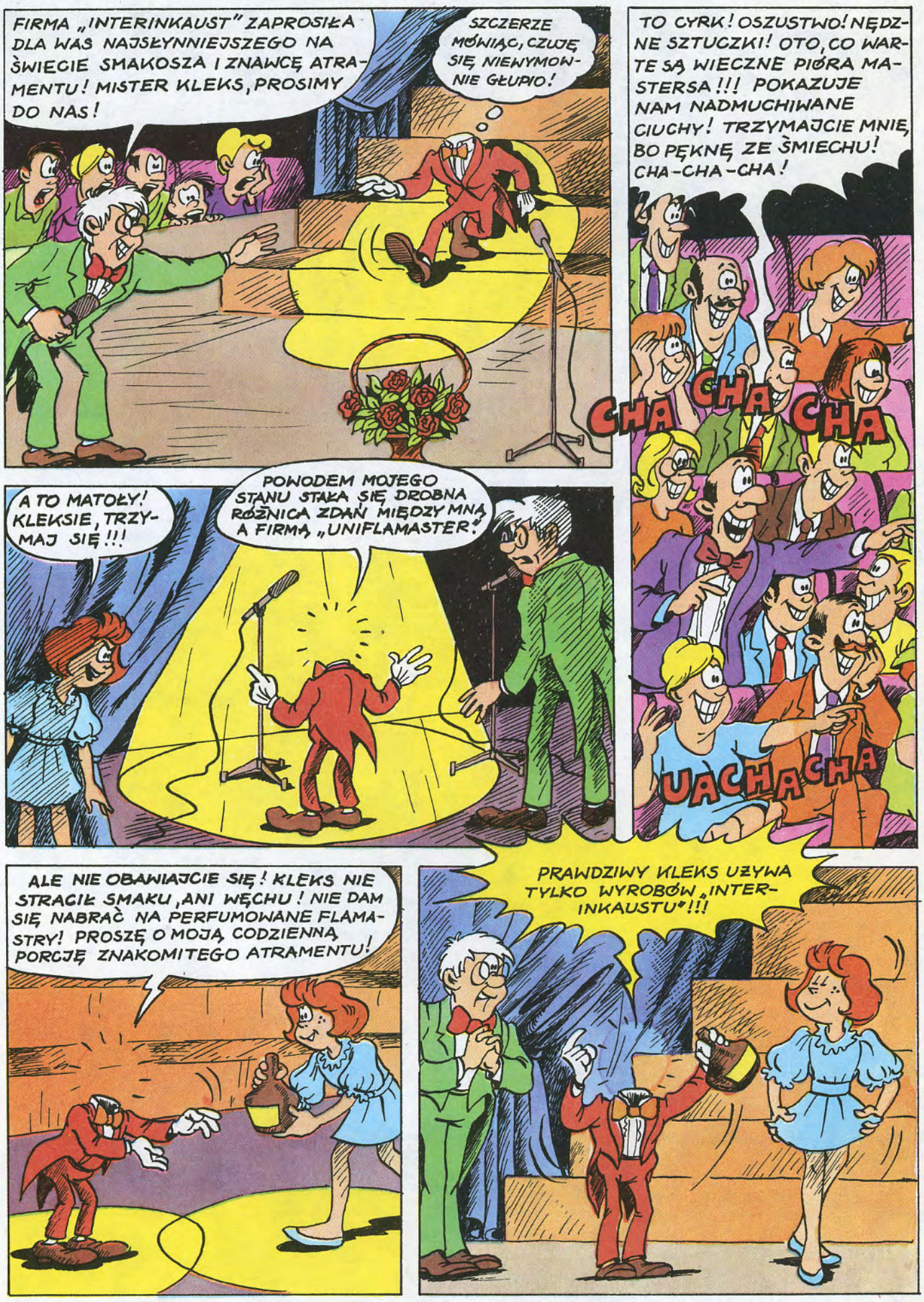
FIRMA „INTERINKAUST" ZAPROSIŁA DLA WAS NAJSŁYNNIEJSZEGO NA ŚWIECIE SMAKOSZA I ZNAWCĘ ATRAMENTU! MISTER KLEKS, PROSIMY DO NAS!
SZCZERZE MÓWIĄC, CZUJĘ SIĘ NIEWYMOWNIE GŁUPIO!
TO CYRK! OSZUSTWO! NĘDZNE SZTUCZKI! OTO, CO WARTE SĄ WIECZNE PIÓRA MASTERSA!!! POKAZUJE NAM NADMUCHIWANE CIUCHY! TRZYMAJCIE MNIĘ, BO PĘKNĘ ZE ŚMIECHU! CHA-CHA-CHA!
CHA CHA CHA
UACHACHA
A TO MATOŁY! KLEKSIE, TRZYMAJ SIĘ!!!
POWODEM MOJEGO STANU STAŁA SIĘ DROBNA RÓŻNICA ZDAŃ MIĘDZY MNĄ A FIRMĄ „UNIFLAMASTER"!
ALE NIE OBAWIAJCIE SIĘ! KLEKS NIE STRACIŁ SMAKU, ANI WĘCHU! NIE DAM SIĘ NABRAĆ NA PERFUMOWANE FLAMASTRY! PROSZĘ O MOJĄ CODZIENNĄ PORCJĘ ZNAKOMITEGO ATRAMENTU!
PRAWDZIWY KLEKS UŻYWA TYLKO WYROBÓW „INTERINKAUSTU"!!!

CLUPS!
HEP!
MNIAM!
BRAWO, KLEKS!
GIRLSY NA SCENĘ!
WIĘC TAK PAN WYGLĄDA...
HURA! KLEKSIE, WIDAĆ CIEBIE!
ZNOWU JESTEŚ!
BRAWO!
NIECH ŻYJE KLEKS!
HURA! BRAWA DLA ATRAMENTU!
PRECZ Z DŁUGOPISAMI!
PRZEGRAŁEM...

OTO JAKIE EFEKTY DAJE ATRAMENT! CZY TRZEBA WIĘCEJ SŁÓW?
TERAZ PRZYPOMNIAŁEM SOBIE! QUINT UŻYŁ JAKO WYWOŁYWACZA ATRAMENTU, KTÓRY UKRYWA W KASIE PANCERNEJ!
POZDRAWIAM WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW METROPOLIS!
SPÓJRZ, BILL! TAKI PRZYSTOJNIAK UŻYWA ATRAMENTU, A TY... TYLKO WHISKY I DŁUGOPISY! ZASTANÓW SIĘ!
HĘ?
MASZ RACJĘ, KOCHANIE! RZUCĘ JEDNO I DRUGIE!
ZACZNĘ OD DŁUGOPISÓW...
!
WITAMY KLEKSA!
KLEKS
HURA!
KLEKS
PROSZĘ O AUTOGRAF!!!

KLEKS
KLEKS
KLEKS
WIDZIAŁAŚ TE TŁUMY NA ULICY? WPROST OBLEGAJĄ HOTEL. TAKA POPULARNOŚĆ MOŻE BYĆ ZABÓJCZA!
PISZĄ O NAS WE WSZYSTKICH GAZETACH! NIEPOKOJĘ SIĘ O KLEKSA... OD KILKU DNI CORAZ GORZEJ WYGLĄDA!
KLEKS
10
RATUNKU! ŹLE SIĘ CZUJĘ! MAM JUŻ DOŚĆ!
ZALECAM SPOKÓJ I ODPOCZYNEK. OBAWIAM SIĘ, ŻE NADUŻYŁ PAN ATRAMENTU...
O, TAK! GDZIE TYLKO SIĘ POJAWIĘ, ZARAZ MNIE CZĘSTUJĄ!
ZOSTAŃCIE JESZCZE KILKA DNI! DZIĘKI WAM ATRAMENT ODZYSKAŁ DAWNĄ SŁAWĘ. WSZYSTKO, CO MAM, JEST DO WASZEJ DYSPOZYCJI!
NIE CHCEMY NICZEGO. PRZEŻYLIŚMY CIEKAWĄ PRZYGODĘ, ALE PORA WRACAĆ! MYŚLĘ, ŻE NAJLEPSZĄ NAGRODĄ BĘDZIE DLA NAS SZCZĘŚLIWY POWRÓT DO DOMU. BEZ NIESPODZIANEK!
UWAGA! REJS NUMER 13 DO POLSKI! PASAŻEROWIE PROSZENI DO AUTOKARU!
METRO

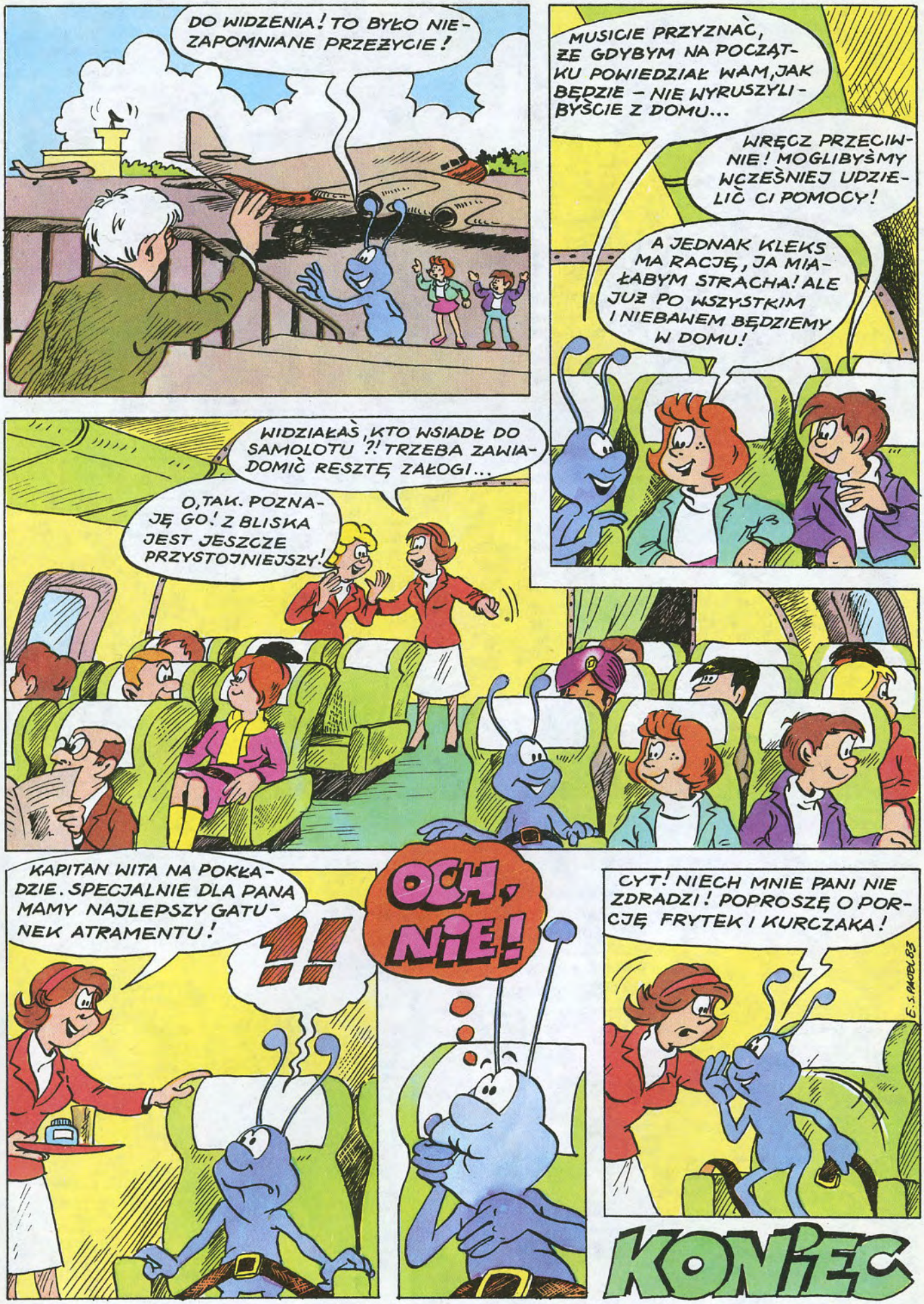
DO WIDZENIA! TO BYŁO NIEZAPOMNIANE PRZEŻYCIE!
MUSICIE PRZYZNAĆ, ŻE GDYBYM NA POCZĄTKU POWIEDZIAŁ WAM, JAK BĘDZIE – NIE WYRUSZYLIBYŚCIE Z DOMU...
WRĘCZ PRZECIWNIE! MOGLIBYŚMY WCZEŚNIEJ UDZIELIĆ CI POMOCY!
A JEDNAK KLEKS MA RACJĘ, JA MIAŁABYM STRACHA! ALE JUŻ PO WSZYSTKIM I NIEBAWEM BĘDZIEMY W DOMU!
WIDZIAŁAŚ, KTO WSIADŁ DO SAMOLOTU ?! TRZEBA ZAWIADOMIĆ RESZTĘ ZAŁOGI...
O, TAK. POZNAJĘ GO! Z BLISKA JEST JESZCZE PRZYSTOJNIEJSZY!
KAPITAN WITA NA POKŁADZIE. SPECJALNIE DLA PANA MAMY NAJLEPSZY GATUNEK ATRAMENTU!
?!
OCH, NIE!
CYT! NIECH MNIE PANI NIE ZDRADZI! POPROSZĘ O PORCJĘ FRYTEK I KURCZAKA!
E.S. PAOELBS
KONIEC